

Przedpłata
w Krakowie:
rocznie zhr. 16.—
kwartalnie " 4.—
miesięcznie " 1.35
Za odnośzenie ct. 20
Na prowincji:
rocznie zhr. 20.—
kwartalnie " 5.—
miesięcznie " 1.70
Za granicą:
miesięcznie zhr. 2.—
Numer zwykły 8 ct.
Niedzielnay 10 ct.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświęconych o godzinie 9 rano.

Ogłoszenia:
Za wiersz 6 ct. Od wy-
razu w drobnych ogło-
szeniach 1/2 ct.
w „Nadesłanem“
Wiersz zwykły 20 ct.
Śluby, nekrologi,
wiersz 40 ct.
Do działu inseratów
upelnomocniony
Jan Strycharski.
Rękopisów redakcja
nie zwraca.
Każda zmiana adre-
su 10 ct.

Adres Redakcji:

Kraków, ul. Karmelicka 1. 22.

ZALOZYCIEL: JÓZEF ROGOSZ.

Redaktor odpowiedzialny: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Adres Administracji:

Kraków, ul. Jagiellońska 1. 7.

Od Wydawnictwa.

Wszystkich Szanownych prenumeratorów prosimy o odnowienie przedpłaty, która wynosi:

Za miesiąc Maj:

W Krakowie . 1 zhr. 35 Na prowincji . 1 zhr. 70

Wszyscy nowo przystępujący abonenci otrzymają początek powieści, drukowanej w numerach płatkowych, p. t.: „Córka robotnika“ i początek ciekawej powieści pod tytułem: „Dwie Matki“ (w formacie książkowym), przez Emila Richebourga.

Nadto wszyscy abonenci otrzymać mogą za dopłatą 40 ct. początek powieści p. t. „Książka dola“ przez Tadeusza Łęckiego.

Za każdą zmianę adresu dopłaca się 10 centów.

Trójcesarski związek.

Prawie sensacyjnie brzmią teksty toastów, wymienionych we wtorek w czasie objadu galowego w Petersburgu. Jeśli się porówna zimne i ostrożne słowa, jakimi jeszcze przed ośmiu miesiącami podróżujący po Europie car Mikołaj odpowiadał na zwracane ku niemu wyrazy, z temi serdecznymi i doniosłymi słowami, w jakie się wczoraj do cesarza Austrii odezwał, spostrzega się odrazu istotnie zdumiewającą różnicę. Cesarze Rosji i Austrii wymienili słowa techniczne niezwykłą serdecznością i porozumieniem, a treść tych słów wskazuje na znaczny i niespodziewany postęp wzajemnego zbliżenia się. „Przyjaźń nasza wzmocniona jest wspólnymi zapamiętaniami i zasadami...; szczególną ma dla mnie wartość zachowanie solidarności w celach, do których dążę“, oto wiele mówiące oświadczenia, wypowiedziane ustami milczącego dotąd władcy północy. Odpowiedź cesarza austriackiego daje wyraz „najsilniejszej nadziei, że na poparcie cara zawsze będzie mógł liczyć“...

Od chwili pierwszych wstępnych potyczek na tessalskiej granicy umilkł „koncert“ europejski. Dyplomacja nie dawała znaku życia, jakby oczekując wyników swobodnego biegu wypadków. Dziś pierwszą mamy o niej nową wiadomość, tak doniosłą, że usprawiedliwia najdalej idące wnioski o zmianę ugrupowania państw w Europie. Nawet plac boju w Tessalii i Epirze, gdzie w tej chwili rozgrywają się najdonioślejsze wypadki, jakby zakrył się na chwilę za doniosłością tej zmiany w szeregowaniu czynników, biorących udział w zajmującym dziś całą Europę dramacie.

Związek trójcesarski, decydujący odtąd w miejsce dotychczasowego koncertu o krokach mocarstw środkowej Europy w sprawie wschodniej, oto doniosła kombinacja, która górować będzie odtąd nad położeniem i stanem całej sprawy. W kącie pójdą przed nią dotychczasowe związki, nieodpowiednie obecnie, jak się okazało, do prowadzenia i załatwienia sprawy. Cofnie się naturalnie rozgoroczeniem napojona Francja oraz Włochy niewiedzące właściwie, jaką już dziś rolę odgrywają w trójprzymierzu. Ostrze jego jednak zwrócone wyraźnie przeciw sobie odczuje najsilniej Anglja i owego poranku, w którym stare rachunki będą miały być załatwione, stanąć możemy wobec dwu wielkich olbrzymów, które się z sobą zetną...

Podróż cesarza Franciszka Józefa do Petersburga i jej znaczenie uważa prasa zgodnie za wspólną, trwałą rękomię pokoju. Jest ta podróż w każdym razie wzmocnieniem porozumienia między temi, którzyby w razie rozbioru Turcji mogli iść prze-

ciw sobie. Jako takie, jest ono naturalnie korzystniejsze dla słabszego. Turcja jest dość bogatą, by zaspokoić wielostronne żądania, na jej więc rachunek, na rachunek może obietnic, które się daje, o porozumienie nie było trudno.

Interesującym także będzie, na jakim polu po raz pierwszy wystąpi czynnie nowa trójcesarska konstelacja. Czy będzie tu szło o powstrzymanie Turcji, w jej za daleko może idących powodzeniach w Tessalii, czy też wpływ związku ujawni się jako czynnik „lokalizujący“ wojnę grecko-turecką i odsuwający ją przeczornie od przedostania się na północne Bałkany? Nie ulega wątpliwości, że rola owego wpływu w tych zadaniach, które się pierwsze nasuwają wobec dzisiejszej sytuacji wojennej, rzuci jasne światło na zamysły i cele trójcesarskiego przymierza. W każdym zaś razie przypuszczają należy, że istnienie jego już w bliskim czasie zaznaczy się interwencją, silniejszą chyba i bardziej świadomą siebie, niż osławiona interwencja dotychczasowego „koncertu“.

Jak doszło do wojny?

II.

Koncert mocarstw europejskich, zorganizowany przeciwko Grecji z powodu stopy wojennej, na jakiej kraj ten stanął z żydowską giełdą, był o wiele zgodniejszy niż ten, na jaki dzisiaj patrzymy. Miał też znacznie szybsze i pozytywniejsze skutki. Rząd grecki musiał poniekąd ustąpić już w listopadzie 1895 roku i zgodził się na to, aby wierzyciele państwa mogli mieć udział przynajmniej w nadwyżkach tych dochodów, które niegdyś przeznaczone były dla pokrycia pożyczek. Mocarstwa europejskie próbowały jeszcze raz narzucić Grecji zagraniczną kontrolę, ale Delyannis oparł się temu wysiłkiem stanowczości, uznając projekt taki, za hańbę dla godności narodowej Grecji. Dziwna rzecz! — pisały organa giełdy — w wyobrażeniu pana Delyannisa nie ubliża to godności narodowej Grecji, że wierzyciele pokrzywdzeni zostali o 70 proc. swojej należności.

Skutki wywołane naciskiem europejskiego koncertu nie długo trwały. Przesilenie ekonomiczne w Grecji dawało się coraz dotkliwiej odczuwać i ustępstwa poczynione wierzycielom poczynają być krępujące. Delyannis w lutym 1896 roku po otwarciu izby oświadczyć musiał, że stan finansowy jest coraz gorszy a ponieważ o zwiększenie dochodów przez nowe podatki niepodobna było myśleć, przeto rząd musi się wszelkimi siłami starać o podniesienie narodowej produkcji. Podniesienie narodowej produkcji miało nastąpić wskutek zajęcia się sprawą rodzynków korynckich, które stanowią jeden z głównych przedmiotów handlu greckiego. Już poprzednio uchwalono po długich dyskusjach kilkakrotnie ponawianych ustawą, mocą której znaczna część zbioru korynckich rodzynków miała być zatrzymana, a względnie zniszczona; nadto znizono cło wywozowe na ten towar. Obecnie Delyannis dąży do zawarcia traktatu handlowego z Rosją, wskutek którego rodzynki miały być wolne od cła w zamian za znizienie ceł od zboża i bydła rosyjskiego. Traktat ten, do którego wielkie przywiązywano nadzieje, nie przyszedł do skutku tak, iż wielkie wewnętrzne „przesilenie rodzynkowe“, nie doczekawszy się rozwiązania, dawało tylko powód do rozczarowań, skarg i utyskiwań ze strony ogółu namiętnie interesującego się sprawami publicznymi.

Tymczasem w Turcji zaszły wypadki, które podziały elektryzująco na pałac królewski w Atenach. Oto rok 1895 wywołał w rozmaitych stronach państwa tureckiego prześladowanie Chrześcijan tak gwałtowne i systematyczne, że rozmiarami swymi przekraczało to prześladowanie, które po r. 1850 dało powód do wielkiej wojny wschodniej. Można było przewidywać, że ta sama przyczyna będzie miała ten skutek, zwłaszcza wobec stanowiska, jakie wobec wieści o prześladowaniu zajęła pierwotnie Anglja. Król Jerzy zrozumiał, że jemu i jego

państwu przyjdzie odegrać wielką w dziejach rolę po tym „chorym człowieku“ (tak Gladstone nazwał Turcję), który, jak się zdawało, przebywał stan agonji. Widownią prześladowania Chrześcijan była głównie Armenia i Syrja.

Rozpoczęte już w 1894 roku nękanie Armenczyków przybrało srogie rozmiary w prowincji Bitlis. Według śledztwa komisji europejskiej wywołanej do Musz (w pobliżu jeziora Wan) początek rozbojów dał pewien szczerp kurdyjski Armenczycy zwrócili się z gwałtownymi skargami do władz tureckich. W odpowiedzi na te skargi namiestnik wojskowy tej okolicy upoważnił swoich żołnierzy, na podstawie rzekomego rozkazu sułtana, do mordowania wszystkich Armenczyków, którzyby chwytali za broń. Rozkaz ten wykonano np. w ten sposób, że 365 Armenczyków, szukających ratunku w tureckim obozie, wyrznięto nagle w nocy a umarłych i konających wrzucano do wielkiej przepaści. Tureckie wojska obróciły następnie w popiół 40 armeńskich wsi, popełniając przytem najbardziej nieludzkie okrucieństwa. Z końcem marca ukazała się w Londynie deputacja armeńskiego ludu, błagająca o to, aby Armenją rządził nadal Armenczyk, pozostający pod europejskim nadzorem.

W istocie Anglja, Francja i Rosja ujęły się za uciśnionymi, z daleka mniejszą jednak energią niż państwa środkowej Europy ujmowały się za skrzywdzonymi żydowskimi giełdźmiarzem wobec Grecji. W dniu 11 maja przedłożyły mocarstwa owe sułtanowi projekt reform w administracji sześciu wilaletów armeńskich: Erzerum, Bitlis, Wan, Sivas, Mamuret ul-Azis i Diarbekir. Sułtan odrzucił te reformy, jakkolwiek Austria radziła mu, aby je przyjął. Skoro jednak wielkim wezyrem w miejsce Dżswada baszy zamianowany został Mehemed Said basza, dotychczasowy minister spraw zagranicznych, a sprawy zagraniczne powierzone zostały Tu kheszowi-baszy, oświadczyła Porta w połowie czerwca, że w myśl zobowiązań przyjętych w berlińskim traktacie z r. 1878, Porta gotowa byłaby do przyjęcia reform, ale pragnęłaby szczegółowo się nad nimi naradzić. Narady te trwały przez lipiec i sierpień, aż wreszcie we wrześniu zdawało się, że upragnione porozumienie nareszcie nastąpi. Tymczasem stało się to, co się mogło stać najgorszego. W dniu 30 września wybuchły krwawe rozruchy na ulicach Konstantynopola. Przez trzy dni i trzy noce mordowali się Armenczycy i Turcy. Turcy zwłaszcza ścigali Armenczyków i prześladowali ich z tem samym okrucieństwem co w Małej Azji, podżegani nieustannie przez urzędników. Cała opinia Europy zawrzała niesłychanym oburzeniem na te niesłychane fakty, urągające europejskiej cywilizacji.

My a oni.

Wiedeń d. 27 kwietnia.

(List oryginalny Głosu Narodu).

(8) Do rozporządzenia językowego dla Czech przybyło analogiczne dla Morawy. Fale złości, albo raczej wściekłości teutonskiej burzą się i pienią tem więcej. Piętrzące się atoli te bałwany odbijają się bezsilnie o skalną podstawę, na której się wznosi twierdza polsko-czeskiego przymierza, okolona ufortyfikowanymi wzgórzami, zajętemi przez resztkę Słowian austriackich. Jeśli Słowianie w parlamencie podali raz sobie bratnie dłonie do zgody, *rabies teutonica* skazana jest na niemoc. Ale prawda, Wolf (po polsku wilk, a po czesku wlk) porusza niebo i ziemię, by gabinet hr. Badeniego z powodu wydanych przez niego rozporządzeń językowych postawił w stan oskarżenia. Śmieszny poryw Germanji — nic więcej, chociaż swoją drogą dużo będzie krzyku i hałasu, a nawet i grubiaństw oryginalnie schönererowskich w parlamencie.

Wszystko to jednak już bywało! — jeśli wolno mi zapożyczyć się u idealnego rabiego Gutzkowa. Przed Wolfem był Knotz, a i Plener z Carnerim prowadzili swojego czasu walkę o niemiecką bynajmniej nie w glansowanych rękawiczkach.



Jakiż był skutek? Złość germańska rozprysła się wobec solidarności słowiańskiej, a i teraz będzie nie inaczej, z tą chyba tylko różnicą, iż obecni germańscy Falstafowie z cyrkową szarżą, tłumacząc rzecz swoją, więcej rozweselać będą publikę, nawet niemiecką, która ani rusz nie chce się jakoś oburzać. Wprawdzie sypią się jak z rogu obfitości rezolucje potępiające rozporządzenie językowe rządu na komendę, lecz pochodzą one z pewnością mniej z pobudek wewnętrznych, a więcej dla konwensu narodowego, dlatego nie sprawiają żadnego wrażenia.

Wiec narodowo-niemiecki, mający się odbyć 3 maja w Liberu (Reichenbergu) może sobie uchwalić, skoro mu się podoba, iż Austrija — Ostmark — jest państwem niemieckim: kłamstwo to pozostanie kłamstwem bez żadnego skutku. Ale należało by panom Niemcom dać naukę, utrudnić im rzemiosło fałszowania prawdy. Do tego znalazłby się obecnie siła w parlamencie, zwłaszcza, iż sprawiedliwi Niemcy katolicy i zachowawcy stoją po stronie Słowian!

Teraz albo nigdy! Autonomia powinna być buśolą w tym kierunku, tak, jak stała się ona kitem sojuszu pomiędzy wolnomyślnymi czeskimi taborytami a niemieckimi katolikami i zachowawcami. Zabawni są narodowo-niemieccy szowiniści a także i żydowsko liberalni szalibierze obok nich drepzczący, urągający wolnomyślności czeskiej z powodu tego przymierza. Ślepi są oni albo nie chcą widzieć, iż autonomiczna zasada może tworzyć szeroką i trwałą podstawę dla sojuszu pomiędzy stronnictwami narodowo i politycznie różnymi a nawet sprzecznymi. Autonomia bowiem rozwiązuje właśnie najważniejsze różnice i sporne kwestje, nawet sprawę szkolną. Niemieccy katolicy chcą szkoły wyznaniowej, Czesi są gorącymi zwolennikami wolnej nauki — na podstawie autonomii nikną i te różnice, gdyż jedni i drudzy godzą się co do tego zasadniczo, jako autonomiści, iż sprawę szkół należy ukrajować, t. j. ustawaodawstwo szkolne, względnie szkoły ludowe poruczyć Sejmom krajowym, a wtedy niechaj każdy kraj urządzi je sobie dowolnie.

Preveza i Larissa.

Długa linja graniczna oddzielająca od siebie walczące obecnie państwa, zamknięta jest punktami końcowymi, około których właśnie skupił się jak na teraz cały przebieg wojny. Punktami tymi są: Preveza i Larissa. Europejczykom pierwsza więcej jest znana, gdyż tu zatrzymują się okręty z morza Adryatyckiego płynące do Konstantynopola i Małej Azji. Preveza jest ulubioną przystanią małych greckich parowców, które przybywając z Korfu dążą do Itaki, Zante i Kefalonji. Miasto liczy sześć tysięcy mieszkańców, z których 4000 wyznaje chrześcijańską religię. Zdala wygląda jak miły zakładzik kąpielowy, na okół którego rozsiadły się uroczne domki, okolone zieleniąjącymi się ogrodami. W opuszczonych rozwalinach starodawnych budowli, w południowej części miasta zamieszkuje tureccy żołnierze. Nędzne koszary są miejscem pobytu niezbyt świetnego też żołnierza. Armia turecka składa się z najróżnorodniejszych żywiołów: Europejczycy, Azjaci, Afrykańczycy różnych szczepów i języków znajdują tu swoich przedstawicieli. Nierzadko spotkać można tureckiego żołnierza, w podartym, brudnym mundurze, czasem nawet bez obuwia. Na północ od Prevezy, w odległości 10 kil. znajdują się ruiny słynnego „Nikopolis”, miasta zwycięstwa, które wystawił Octavianus na pamiątkę wygranej pod Actium. Z ruin zostało bardzo niewiele; najwięcej wyróżniają się jeszcze zwaliska teatru, którego ściany z białego marmuru, dość dobrze jeszcze zachowane, Ali basza rozkazał rozebrać i spożytkować do budowania fortów. Przepyszny widok otwiera się pod różniakowi ze wzgórz tutejszych. W oddali na zachodzie, morze z niewyraźnie rysującymi się konturami wyspy Paxos, na północie góry śniegiem pokryte łańcuch Toska, na wschodzie prześliczna zatoka Arta niegdyś kanałem połączona z otwartym morzem. Zresztą miasto samo nie przedstawia nic ciekawego. Wogóle wszystkie, nawet większe i bardzo wielkie miasta na wschodzie nie odznaczają się wybitną czystością, co do mniejszych, mogłyby one wytrzymać porównanie tylko z galicyjskimi, w których żydowska ludność zdołała wycisnąć piętno swego pobytu.

Larissa jest mniej znana. Linje komunikacyjne z wyjątkiem parowców Lloyda nie dotyczą jej wcale. Całym urokiem miasta, jest leżąca w pobliżu znana już w starożytności dolina Tempe, przecięta rzeką Salamvria (Peneos), zamknięta tessalską gąsienią Olympu i górami Ossa. Najłatwiejszy dostęp do Larissy jest ze strony zatoki Volo, uświęconej legendą, że tam właśnie był punkt wyjścia wyprawy Argonautów. Cała ta część ziemi tessalskiej, tak leżąca nad samą zatoką, jak i sięgająca już głębiej w ląd stała, ku Larissie, należy do najgęściej zaludnionych, najpiękniejszych miejsc Grecji. Volo, miasteczko o 6000 uduosci, położone nad zatoką tego samego nazwiska,

wygląda zupełnie jak niewielka, ale zupełnie nowożytna miejscowość francuska. Stąd rozchodzą się linje kolejowe do Tessalii. Jedna z nich prowadzi do Larissy, druga do Trikali z końcową stacją Kalamaką. Larissa ma około 20 000 mieszkańców, leży na niewielkim wzgórzu po prawej stronie rzeki Salamvrii, i nie ma już prawie orientального typu innych miast greckich i tureckich. Monarchja, której Larissa jest stolicą należy do Grecji dopiero od r. 1882. Od tego też czasu ludność mahometańska zaczęła powoli emigrować. Prefektowie nowego rządu, po większej części inteligentni, dzielni ludzie starali się zaradzić opłakanemu stanowi miasta, w jakim je rząd turecki zostawił. Całe części miasta były systematycznie burzone, a na miejscu chat i chałup budowanych z drzewa i gliny, stawiano okazałe domy w nowożytnym stylu. Najokazalszym gmachem w całym mieście jest dom stanowiący obecnie własność króla greckiego. Wogóle ślady cywilizacyjnego starania greckiej kultury zaczęły już tutaj wcale widocznie występować. Kraj cały stopniowo naturalnie się podnosił i wzrastał w dobrobyt. Teraz sroży się tam wojna, która w krótkim przeciągu czasu zniszczy wszystko, co usilna praca pokoju wytworzyć zdołała.

Castelar o losach Turcji.

Jeden z najwybitniejszych mężów współczesnej Hiszpanji, Emilio Castelar, polityk, publicysta i historyk, umieścił w gazecie madryckiej *La Publicidad* ciekawy artykuł pt.: „Mahometanizm i Chrześcijaństwo na Wschodzie”. Zajmuje się on w nim — przyszłością współczesnego mahometanizmu i współczesnej Turcji. I jednemu i drugiej hiszpański mąż stanu przepowiada rychły zgon. Wywody jego są barwne i ciekawe. Oto, co mniej więcej powiada:

„W epoce przelomu w życiu Europy powstał Islam. Cywilizacja klasyczna spoczywała pod gruzami i popiołami; Bizancjum, wyczerpane teologicznymi rozterkami, leżało bez sił... Z tym światem upadającym stał się nowy, fanatyczny kult, pewny siebie, stawiający nadewszystko propagandę „mieczeni”. Zdobyl on ogromne obszary: niósł nietylko do Azji i Afryki, ale i do Europy wojnę, pożogę i ślepa wiara w fatalistycznego Allaha. Lecz trwało to niedługo. Zaledwo pierwsze blaski odrodzenia ukazały się nad Zachodem, Islam musiał cofnąć się na Wschód. A w miarę postępu wieków, z czasem sama ta religja i system społeczno-państwowy zbliżał się zaczął ku upadkowi. Jest to tylko naturalne. Islamowi brak trwałych podstaw i głębszych zasad moralności, które uczyniłyby go mogły religją powszechną.

Sam Koran, na którym są oparte polityczne i społeczne instytucje ludów, wyznających Islam, czyni niemożliwym wszelki postęp, ponieważ podług jego nauki prawa cywilne i polityczne mogą być jedynie komentarzami do jego dogmatów i rozwinięciem jego zasad. Prowadzi to do koniecznego zastoj. Życie świata mahometańskiego musiało zatrzymać się w pewnym punkcie, zastępną i zbagnić, co też istotnie widzimy; a władze i rząd — skazaniec w formach dawno przeżytych, niby „olbrzymi posąg bóstwa pogańskiego, na którego ołtarzu dziśby jeszcze składano ofiary z cywilizacji i swobody człowieka”. Duch Mahometan musiał stać się nieruchomym.

Nieuniknionem następstwem doktryny fatalizmu było usunięcie na bardzo daleki plan, niemal wykluczenie zupełnie inicjatywy i indywidualizmu. Jego świat, to martwa materja, którą poruszają siły z góry, siły nie do zwalczania. Turek nie może się czuć odpowiedzialnym za swe postępy, zupełnie tak samo, jak machina. Wola, sumienie, moralność wobec tego psują się, giną. Indywidualizm osób w naszym świecie czyni ludy silnymi, pcha je naprzód po drodze postępu w dziedzinie myśli i pracy. Przeciwnie, ludy mahometańskie o ograniczonym i nieistniejącym indywidualizmie, skamienieć muszą w bezruchu. Niebezpieczeństwo to najgroźniejsze dla nich dzisiaj, wobec nadzwyczaj ożywionego ruchu cywilizacyjnego. Fatalizm może mieć swoje względnie dobre strony, ale w innych warunkach, w chwili wojen i walk, szczególnie, gdy prowadzone pod sztandarami fanatyzmu; za to cała jego siła znika od chwili, gdy rozpoczyna się pokojowa praca cywilizacji i postępu.

Godzina śmierci dla Turcji w Europie wybić musi niezadługo. „Muezziny, wzywający prawowiernych z wysokich wież minaretów do modłów, zdają się być dzisiaj Jeremjaszami, oplakującymi zgubę swego narodu. Lud turecki zmniejsza się w liczbie. Przy każdym podmuchu wiatrów dziejowych, coś tradycyjnego niszczy się i ginie w wielkim cesarstwie. Nawet fanatycy muzulmańscy widzą wyraźnie przed sobą chwilę ostatecznego przesiedlenia się do Azji. Najtrzeźwiejsi widzą we mgłę krzyż na największym ich meczecie, dawnej świątyni św. Zofji”.

Jak w starożytnym Rzymie, przeciw potęgę tureckiej podnoszą i podnosili się od początku wieku bieżącego potomkowie niewolników i groźną zagładę półkiszycowi Osmanów. W walce tej nie zawsze byli i będą zwycięzcy. Ale nastąpi dzień i niedaleki, gdy logika dziejowa, gdy wewnętrzny rozkład państwa

mahometańskiego, zada mu cios stanowczy. Turcja zniknie z map Europy”.

Z KRAJU.

Jaremce, d. 28 kwietnia.

(List oryginalny Głosu Narodu).

„Dział Sokołowy”.

Z rozbudzeniem się natury z zimowego letargu, z powiewem cieplejszego wiatru, z pierwszymi promieniami wiosennego słońca — rozpoczął się żywoty ruch w naszym uroczym zakątku górskim.

Kończąc więc budowę rozpoczętą w zeszłym roku will i dworków, zaczynają zwozić materiał na nową budowę a kompleks domów mieszkalnych i restauracji pana inżyniera Szporcka, w najpiękniejszym miejscu Jaremca położonych, jest prawie na ukończeniu i zostanie w zbliżającym się sezonie kuracyjnym gościom kąpielowym oddany do użytku.

Te domki mieszkalne i wille z restauracją w środku znajdują się tuż za mostem na Prucie, na parceli, zwanej „Działem Sokołowym”, oddalonym od dworca w Jaremce zaledwie 600 m.

„Dział Sokołowy” jest to płaskowzgórze, dwadzieścia kilka metrów nad gościńcem położone, otoczone z trzech stron lasem sosnowym. Z czwartej otwarty widok na Jaremce, obadwa mosty i Prut, wijący się jakby srebrna wstęga przez uroczą dolinę Jamaj, Jaremca i Dory. W tym uroczym miejscu wybudował przedsiębiorczy inżynier p. Szporck szereg will dla letników, o które już dziś dobijają się usilnie ci, co mają zamiar spędzić lato w Jaremce. Dominuje nad nimi położony na skraju polany, budynek restauracyjny z dużą salą dla zebrań towarzyskich, galerjami i ubikacjami pobocznymi.

Stąd rozciąga się widok niezrównany. U stóp szumny bystry Prut, wykąpany w wodospadzie, oddalonym ztąd o kilkadziesiąt metrów. Nad nim most sławny kamienny o największej rozpiętości (65 m.), stawa polskich inżynierów, dzieło budzące podziw u swoich i obcych. Za mostem Czarny Gorgan i dolina Zonki z najpiękniejszymi wycieczkami, pełne przeurocznych widoków, wodospadów i t. p. zjawisk przyrody, które sztucznie temu zakątkowi górskiemu zjednały nazwę „polskiej Szwajcarii”.

Na uwagę zasługuje jeszcze okoliczność, że tuż obok „Działu Sokołowego” otworzono nowy zakład hydropatyczny, co niewątpliwie wpłynie na ruch gości kąpielowych w Jaremce w nadchodzącym sezonie. To też wszyscy rokują tej nowej stacji klimatycznej świetną przyszłość. Zajmie ona niewątpliwie to samo miejsce wśród uzdrowisk galicyjskich na wschodzie, jakie zajęło od lat wielu na zachodzie niemniej uroczą Zakopane.

W końcu dodaj, że restaurację, kawiarnię i cukiernię na „Dziale Sokoła” objął w tym sezonie letnim właściciel cukierni kołomyjskiej p. Bolesław Skrzyński. Stara ta renomowana od przeszło 50 lat istniejąca firma w Kołomyi daje rękojmię, że obowiązek spełni ku ogólnemu zadowoleniu letników i turystów.

ZE ŚWIATA.

Paryż d. 25 kwietnia.

(List oryginalny Głosu Narodu).

Wypadek Zoli. — Nowy „dramat z wityrolem”. — Podejrzany kapitalista. — Papierosy w szkole.

Emil Zola miał wczoraj przykry wypadek. Przechodząc wieczorem przez rue de la Chaussée d'Antin wywrócony został przez nadjeżdżającą dorózkę. Skończyło się jednak na lekkich obrażeniach, gdyż prócz lekkiego zdrapania czupryny i lekkiego przejechania nogi — widocznie ma Zola twarde kości — odeszło się bez ciężkich konsekwencji. Ale naturalnie w tej chwili po przybyciu do mieszkania, oblegli Zolę dziennikarze proszący o interview, a powiesiciopisarz ze zwykłą sobie próżnością udzielił każdemu chwilę rozmowy, opisując straszne i groźne niebezpieczeństwo, którego tak przypadkowym sposobem uniknął. Nadjeżdżająca galopem dorózka przewróciła go, przyczem jedno koło przejechało mu po nodze a koń kopytem zdarł mu kawał skóry z czaszki, także stopień powozu zranił go w wargę. Podniesiono go i przeniesiono do pobliskiej apteki, gdzie ofierze rany na pogotowiu zaopatrzone tak, że mógł udać się pieszo do swego domu na rue de Bruxelles. Zaledwie jednak spostrzeżono wypadek na ulicy, oblegli aptekę tłumy ciekawych. Zola powiada, że widział w około siebie kobiety zalewające się łzami, i styszał z ust do ust przelatujące słowa: „C'est Zola! C'est Zola!” Jakiś człowiek przyniósł mu portmonetkę, którą zgubił przewracając się, drugi lornetkę, trzeci chustkę do nosa i t. d. Zola dodaje, że przewracając go fiaker miał numer 17, która to liczba całe życie mu przynosiła nieszczęście.

Do jednego z banków tutejszych przyszedł temi dniami zamieszkały w Paryżu Amerykanin, John Giel, w celu podniesienia 5,400 fr. na papier wartościowy.

Za Amerykaninem wsunęły się do sali kasy, dwa indywidua, w których kasjer poznał dwie podejrzané figury, które przed dwoma laty w podobnych okolicznościach towarzyszyły jakiemś nieznanemu, a potem okradły go na sumę 25.000 franków. Urzędnik, mając zatem silne podejrzenie na uczciwość owych panów, przywołał telefonicznie policję, co spostrzegłszy nieznajomi, w tej chwili opuścili salę. Policja jednak przybyła jeszcze w porę i przychwyciła jednego z rzezimieszków. Drugi zdołał umknąć. Przyehwytany oburzył się jednak, twierdząc, że się nazywa Halford i jest kapitalistą w Londynie. W gwałtownych słowach zażądał satysfakcji za obrazę honoru, groząc, że się uskarży przed ambasadorem angielskim. Mimo to ajenci przytrzymali dystyngowanego Anglika i zrobili na poczekaniu rewizję na jego osobie. Otóż pokazało się, że rzekomy Halford jest zwykłym złodziejem. W kieszeniach jego znaleziono mnóstwo fałszywych wekeli i różne zagraniczne pieniądze. Dziwnym trafem spotkano się w drzwiach policję z jakimś komisarzem miejskim, który zobaczywszy go w towarzystwie agentów, zawołał: „O! mój pan od biletu!“ Komisjenera natychmiast przestuchano i pokazało się, że Halford, ukradłszy jakiemś panu portfel dobrze naładowany banknotami, odesłał mu przez owego właściciela komisjenera bilet przejazdu do Ameryki, jemu niepotrzebny, a również w portfelu znaleziony. Komisjenerowi dał za to jednorazowe odniesienie biletu 10 franków, za co ten poczuł oczywiście dla nieznanego dobrodzieja znaczną wdzięczność.

Od jakiegoś czasu weszło w użycie czy w modę wykonywanie różnych aktów pomsty zapomocą wityrolu. Ostatniemi czasy powtórzył się znowu taki wypadek. Młoda dziewczyna, Emilja Jordans, porzucona przez kochanka, który ją uczynił matką, a potem porzucił, udała się do kawiarni, w której ten służył i wobec wszystkich gości oblała mu twarz wityrolejem. Zemsta zdaje się była więcej niż skuteczna, bo niešťczęśliwy chłopak leży w szpitalu między życiem a śmiercią.

Uczniowie gimnazjów paryskich wnieśli prośbę do ministra oświaty o pozwolenie im na palenie tytoniu po za wykładami szkolnemi. Minister podobno odmówił. Sądzą, że nie miał słuszności, młodzieży tej, mającej tak szczytne ambicje, jak dorównanie starym w nierozumnym a szkodliwym tym nałog. Należało udzielić upragnionego pozwolenia. Możeby się byli przekonali dość wcześnie o nierozsądku swego żądania i na starsze przynajmniej zmądrzeli. Na wykładzie zwraca się do profesora jakiś uczeń z mimicznym zapytaniem.

— Czego chcesz mój przyjacielu? — zapytuje profesor.

— Chciałem, odrzecz zapytany — prosić pana profesora „o ogień!“ K. W.

AWANTURNIK.

POWIEŚĆ

(57)

przez

Alfreda Assolant.

[Dalszy ciąg].

Nie mając innego środka ocalenia, wszedł i ucałował siostrę i szwagra.

Zkąd wracasz, Józefie? — zapytał dzierżawca. — Co robisz tutaj tak późno? Czy nie słyszałeś dzwonić?

— Cicho! — odparł Józef — słyszałem je za nadto dobrze. Dałby Bóg, żeby byli nie dzwonili i żeby o tej porze mógł spać spokojnie.

Po tem żalonym wynurzeniu, Józef opowiedział swoją smutną przygodę. Był jencem i wszelka chęć ucieczki narażała go na utratę życia.

— Ależ to rozbój — odpowiedział dzierżawca. Francuzi nie mają prawa zabierać mi konia.

W tejże chwili Józef poczuł moją rękę na karku i młoda kobieta krzyknęła z przestachu. Co prawda nie bardzo wesoło wyglądałem. W lewej ręce trzymałem cugle konia, a w prawej ów straszny pistolet.

— Zaklinam cię na Madonnę, Piotrze — zawołał Józef — daj mu konia, a podaruję ci moją białą krowę.

Nie wiem czy krowa, przyjaźń lub współczucie zdecydowało Piotra; dość, że dostałem świeżego konia.

Koń był niezły, roboczy, ale zawsze nie był to mój wierzchowiec.

Potem kazałem się odprowadzić sto kroków za wieś puściłem się lekkim kłusem; koń nie był przyzwyczajony do galopu.

Gdy oddaliłem się już znacznie, Józef widząc się bezpiecznym, zaczął krzyżeć:

— Żeby ci Belzebub kark skręcił, ty podły Francuzie! Leć! leć! przyjdą Austriacy i potopią was wszystkich w rzece jak psów!

Resztę podróży odbyłem bez przypadku. Około godziny piątej rano przybyłem do głównej kwatery i zameldowałem się natychmiast generałowi Bonaparte, który poprzędził mnie tylko trzema godzinami. Na moje żądanie obudzono go.

XXXIX.

Był całkiem nbrany, tylko bez butów. Widząc, że wchodzi, usiadł na łóżku.

— Obywatelu, generale — rzekłem — Medjolan się zbuntował.

— Medjolan?... to niemożliwe. Wczoraj jeszcze tam byłem o godzinie dziewiątej wieczorem.

— Rokosz wybuchł o dwunastej.

— Kto cię przysłał?

— Generał Despinoy. Wyjechałem w chwili rozpoczęcia walki i z trudem przebyłem barykady. Silne patrole wyruszyły przeciwko powstańcom.

— Czy tylko sam Medjolan podniósł chorągiew buntu?

— Nie, generale. Na pięć mil w około słychać dzwony, szczególnie od strony Pawji.

— Dobrze. Jesteś z oddziału balonów? wczoraj widziałem cię w teatrze.

— Tak, generale.

Kazał mi opowiedzieć szczegóły podróży.

— Bardzo dobrze — rzekł — jesteś odważny i masz zimną krew. Usiądź i pisz.

„Proklamacja do mieszkańców Lombardji.

„Nie wielka liczba ludzi, bez rzeczywistych środków oporu, w niektórych gminach pochwyliła za broń i uraga Rzeczypospolitej i armji.

„Ten nierozsądny wybryk godzin jest liłości; wprowadzają w błąd nieszczęśny lud i narażają na klęski i skutki odwetu. Generał głównodowodzący z uwagi na uczucie ludzkości i podszuczowania agitatorów, pozostawia wolne pole do poprawy; lecz ci, którzy w przeciągu dwudziestu czterech godzin nie złożą broni i nie przysięgną na nowo na wierność i posłuszeństwo Rzeczypospolitej, będą uważani jako buntownicy i ich własność zostanie zniszczoną i spalona. Niech straszny przykład wsi Binasco otworzy im oczy! Podobny los zgotowany jest wszystkim miastom i gminom, które się przyłączają do rokoszu.

Bonaparte“.

— Zawieszysz tę proklamację — rzekł — każesz ją wydrukować i ogłosić w Medjolanie. Uprowadź generała Despinoy, że wyruszę o siódmej i przybędę o dwunastej. Do wieczora wszystko musi być skończono.

W tej chwili żołnierz przebrany za wieśniaka przyniósł wiadomość o powstaniu w Pawji.

— Dziś Medjolan, jutro Pawja — rzekł Bonaparte. — Odjeżdżaj natychmiast, obywatelu Robercie.

Wziąłem świeżego konia i popędziłem do Medjolanu, gdzie przybyłem o godzinie dziewiątej rano.

Z przyjemnością zauważyłem, że nie spodziewano się ujrzeć mnie tak rychło. Większość nawet myślała, że zostaną zabity gdzie w drodze.

Generał Despinoy przyjął mnie bardzo serdecznie.

— Brawo panowie oficerowie armji reńskiej! — rzekł. — Widać, że znacie swoje rzemiosło. Dziękuję ci, obywatelu Robercie. Ale i armja włoska nie czekała z założonemi rękami. W ciągu godziny wzięliśmy szturmem wszystkie barykady i ponieśliśmy przy tem bardzo małe straty... Ale, Ale czy są jakie wiadomości od kapitana Dupuy, którego wysłałem z trzydziestoma ludźmi na odszukanie transportu amunicji z Fogji na drodze do Pawji.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Część urzędowa.

Awans majowy. (C. d.). Porucznikami: Alb. Mathyasy huz. 16, Wiktor Rodakowski d. 10, Herman Mengerssen h. 14, Kajetan Weber d. 10, J. Mildner ul. 11, M. Handel ul. 2, Alfons Baillou u. 13, Donat Szakmary i Stef. Rakovsky h. 12, T. Rischomanek ul. 11, Wład. Zborowicz u. 7, Arpad Sandor h. 16, Ryszard Dawidek ul. 8, Rudolf Weindlmayer ul. 13, E. Zahony d. 10, Czesław Jankowski ul. 4, Juliusz Vertesy h. 14, Jaruzelski ul. 2.

W artylerji kapitanami 1 kl.: Ludwik Dawid, kapitanami 2 kl.: Jakób Kassal, Józef Kralowetz, Cyrus-Subolewski, Józef Veltze, Juliusz Chranowski, Erazm Grotowski, Karol Hroch, E. Grandowski, A. Lippe.

Porucznikami: F. Kreisler, Hugo Zeithem, Edward Gans, Otto Schneider, Aleksander Karol Ryszard Jung, Karol Pollhammer, Józ. Smöch, Maks. Pirschl, Jul. Reiss, K. Krakowka, Rudolf Schneider, Guido Bückner, Rudolf Grimm, Wilh. Weber, Franc. Meraviglia-Civelli, Ludwik Horodyski.

W artylerji fortecznej kapitanami 1 kl.: Jerzy Gruber, Robert Kleinschuitz.

Kapitanami 2 kl.: Gustaw Schulz, Wilh. Sumler, Jan Coglerina, J. Schö, Tad. Camil.

Porucznikami: Hugo Helebrandt, Franc. Halupa, Stanisław Jelina, Henryk Klestil, Józef Sastny.

W pionierach porucznikiem Julian Malczewski.

W audytorjacie: Audytorem-pułkownikiem Edward Uhr. Majorem-audytorem K. Finkel w Przemyślu. (C. d. n.).

KRONIKA.

Kraków dnia 29 kwietnia.

Kalendarz kościelny. Dziś czwartek Piotra, męczennika i Sybilli.

Od jutra rozpoczynają się nabożeństwa Majowe, które odprawiać się będą przez cały maj w kościołach OO. Augustjanów o godzinie 7 rano. Wotywa solenna przed obrazem Najśw. Marji Panny w końcu Litania; w kościele św. Barbary o godzinie 6 rano; u Bożego Ciała na Kazimierzu o godzinie 7 wieczorem, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w puszcze; u OO. Dominikanów Wotywa o godzinie 6 rano, wieczorem Litania, kazanie — rano i wieczór przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu; u SS. Felicjanek na Szałeńsku, OO. Franciszkanów, OO. Jezuitów, św. Józefa, OO. Kapucynów o godz. 6 rano, wieczorem Litania; u OO. Karmelitów na Piasku w kaplicy o godz. 9 rano — wieczorem zaś we święta i niedzielę o godzinie 6, w inne dni o godz. 7 wieczorem; w kościele Najświętszej Marji Paany, u św. Marka, ks. ks. Misjonarzy na Stradcu o godz. 6 po południu; u OO. Paulinów na Skałce o godzinie 8 rano; w kościele św. Piotra, u OO. Reformatorów Msza św. o w pół do 6 rano, zaś o 7 wieczorem Litania; w kościele św. Tomasza w każdą niedzielę i święto o godzinie 7 rano Msza św. z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

Kalendarz myśliwski. W drugiej połowie miesiąca kwiecień polować wolno jedynie ciętrzewie i głuszcze, a zwłaszcza zaś zwierzę w ogólności i inne ptactwo istniejące czas ochrony.

Kalendarz rybacki. W miesiącu kwietniu łowić wolno: brzankę, bżanę i cyturę, leszcza, łososa, pstrąga, węgorza, cecuzę, klonka, jazia, i szczupaka, a także raka samca.

Ochraniac należy: bolensia, lipienia, głowacigę, świnkę, wyrozuba, czopa i sandacza, oraz raka samiec.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 4 minut 19, zachód przypada o godzinie 6 minut 55, długość dnia 14 godzin 36 minut.

Stan powietrza: Dnia 29 kwietnia o godzinie 7 rano, barometr 747.1, termometr 12,6 C., wilg. 83%, wiatr wschodni.

Kupujcie tylko u chrześcijan!

* **J. E. książę Biskup krakowski ks. Puzyna** wybiera się w maju na dalszy objazd dekanatów w diecezji krakowskiej.

* **Święto N. P. Marji, Królowej Korony Polskiej.** Dnia 2 go maja, jako w pierwszą niedzielę maja przypada w myśl dekretu Ojca św. Leona XIII z 18 kwietnia 1890, święto N. P. Marji Królowej Korony Polskiej, a zarazem patronalne święto Bractwa tegoż nazwiska. W dniu tym, o godz. wpół do 8 rano, odprawi ks. infułat Krzemieński dla Bractwa cichą mszę św. w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej kościoła Marjackiego. Pożądaną byłoby rzeczą, aby jak najwięcej członków Bractwa przystąpiło podczas tej mszy św. do wspólnej Komunii św., tem więcej, że w dniu tym mają pozyskać odpust zupełny. O godz. 10 tej odprawi ks. prałat Józef Pelczar sumę, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją, kazanie zaś wypowie ks. Wład. Bandurski, kanclerz kurji książęco-biskupiej. Tegoż dnia o godz. 5-tej po południu, odbędzie się w sali Arcybractwa Miłosierdzia przy ul. Siennej posiedzenie, w którym, oprócz Rady, wszyscy członkowie Bractwa mogą wziąć udział. — W ciągu miesiąca maja otrzymają członkowie Bractwa szósty zeszyt *Postańca*, a natomiast uprasza się o uiszczenie wkładek za r. 1897. *Z Rady Bractwa N. P. Marji Królowej Korony Polskiej.*

* **Sekcja V Rady miejskiej** na posiedzeniu w d. 21 b. m. pod przewodnictwem prof. dra Pareńskiego, uchwaliła między innymi sprawami, przedstawić przychylnie Radzie miasta, wniosek przyjęcia do gminy jednego nowego członka; udzielono dwóm instytucjom subwencji, przyznano zapomogę 8 biednym, wreszcie wyznaczono skład komisji mającej się zająć rozdziałem zapomóg z fundacji śp. Gaffenki.

Sąd krajowy, jako prasowy, odrzucił sprzeciw ks. Stojałowskiego co do konfiskat broszury p. t.: „Nie pójdziemy do Kanossy“ „Kalendarza ludowego za rok 1896“, oraz numerów *Pszczółki* i *Wieńca*. Wyrok wydano zaocznie.

* **Obroncy... wyzysku?** O tem, jak *Prawo ludu* i *Naprzód* bronią wyzyskiwanych robotników. *Prawo ludu* wydało broszurkę popieraną gorąco przez *Naprzód*, w której zamieściło i broni rozporządzenia patentowego cesarza Józefa II. Rozporządzenie to nakazuje robotnikom brać za wykopanie grobu dla zwłok człowieka dorosłego od 14 centów do 17½ ct., za wykopanie grobu dla zwłok dziecka tylko 9 centów, za niesienie krzyża na omentarz 2 centy, za niesienie ciała na omentarz 7 centów!! To samo rozporządzenie grozi karą robotnikom, którzyby za powyższe czynności odważyli się żądać więcej. Takiego wyzysku ludzi pracujących nietylko broni ale nawet domaga się *Prawo ludu* i *Naprzód*!

* **W Parku dra Jordana** rozpoczną się zabawy i ćwiczenia w poniedziałek 3-go maja o godzinie 6-tej. We wtorki, czwartki i soboty ćwiczyć się będzie młodzież z gimnazjów św. Anny i Sobieskiego, w inne dni tygodnia uczniowie z innych szkół średnich i ze szkół ludowych, a w niedzielę i święta, młodzież rzeźmiełnicza. Wpisy przyjmuje kancelarja w Parku od

godz. 5—7, w czwartek i w piątek t. j. 29 i 30 b. m. wpisywać się mogą chłopcy ze szkół ludowych, w sobotę 1-go maja ze szkół średnich; wyjąwszy z dwóch wymienionych wyżej gimnazjów, którzy się osobno wpisywać nie potrzebują. Zabawy panienek rozpoczyna się w piątek 7-go maja, ich wpis odbywał się będzie w środę i czwartek 5 i 6 maja od godziny 4—5 1/2.

Zarząd Parku.

* **Śluby.** W kościele św. Szczepana w kaplicy M. Boskiej Szkaplerznej odbył się we środę wieczorem ślub panny Heleny Rozwadowskiej, z p. Pankracym Feliksem Kozłowskim, asystentem inżynierji kolejowej w Żywcu. Związki pobłogosławił ks. Tomasz Bukowski, wicekustosz katedry na Wawelu, „Venicreator” Troschla, wykonał chór amatorów pod kierunkiem p. Niepielskiego. Po ślubie odbyło się przyjęcie w gościnnym domu rodziców uroczej panny młodej.

W kościele OO. Kapucynów ks. Jarynkiewicz pobłogosławił związek pana Mieczysława Ajdukiewicza, auskultanta sądowego, z panną Julją Feliksą Szpendler.

* **Z Tow. Kościuszki.** Wydział Towarzystwa imienia Tadeusza Kościuszki na posiedzeniu odbytem dnia 27 kwietnia br. uchwalił: 1) Jednomyślnie powierzyć prof. Leonardowi Marconiemu ze Lwowa wykonanie modelu na pomnik Tadeusza Kościuszki, który ma stać na Rynku krakowskim między Sukienicami a wylotem ulicy Szewskiej wedle przyjętego przez znawców i wydział projektu (w gipsie); 2) zawrzeć z prof. Marconim odnośny kontrakt wedle którego ostateczny model do odlewania dostarczony ma być wydziałowi do listopada 1898 roku; 3) rozpocząć akcję zbierania składek na pomnik Tadeusza Kościuszki w całym kraju.

* **Nagła śmiercią** zmarła tej nocy Katarzyna Górecka 71 lat licząca. Ś. p. Górecka, postugaczka w domu pod 1. 29 przy ulicy Starowiślniej, niosła wodę w konewkach, śmierć ją zaskoczyła na schodach. Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

Nagłą śmiercią zmarł dziś o godzinie 8 rano major 20 pułku piechoty Fabrik, lat około 50 liczący. Ś. p. Fabrik wyszedł na ranną przechadzkę, śmierć go zaskoczyła pod figurą Matki Boskiej, koło zakładu dra Żuławskiego.

* **Morderstwo.** Jak już podaliśmy przedtem wydobyto z Wisły koło Dębna dnia 12 b. m. zwłoki dziecka w pieluchach, o którym znawcy stanowczo orzekli, że krótko zostało w wodzie. W dniu 27 b. m. przyaresztowano Zofię Dragulską, służącą bez zajęcia, jako podejrzaną o współwinę w innej zbrodni przez jej siostrę Marię spełnionej. W śledztwie policyjnym wyszło na jaw, że Dragulska zległa szpitala dnia 30 marca w szpitalu św. Łazarza opuściła szpital 10 b. m. i tegoż dnia żyjące dziecko wrzuciła do Wisły. Wyrodna matka do zbrodni się przyznała a nawet agentom policyjnym Kutkowi i Bruckowi wskazała miejsce, w którym dziecko utopiła.

* **Z Wisły** pod Groblami wydobyto we środę rano zwłoki nieznanego mężczyzny, lat około 50. Zwłoki odesłano do zakładu medycyny sądowej.

* **W Krzeszowicach** we środę odebrał sobie życie uczeń VIII klasy gimn. św. Anny, jedyny syn p. Juliusza Sieglera, pełnomocnika dóbr hr. Potockich. Pogrzeb odbył się we czwartek o godz. 9 rano.

* **Poseł Popowski** został przy awansie majowym mianowany majorem rezerwowym.

* **Zatwierdzenie wyboru.** Cesarz postanowieniem z dnia 8 b. m. zatwierdził wybór Adama hr. Gołuchowskiego, właściciela dóbr w Husiatynie, na prezesa i Adolfa Cieńskiego, dzierżawcy dóbr w Ludwipolu ad Horodnica, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Husiatynie.

* **„Słowo polskie”.** Czytamy w *Gazecie Kościelnej*: Było to w grudniu 1895 r. lwowscy finansisci złożyli kilkadziesiąt tysięcy złr. na pismo, któreby walczyło w imię zasad demokratycznych *sans peur et sans reproche*. Do współpracowników zaproszono jednego z naszych księży i umieszczono w feletonie okazowych numerów jego nowelkę. Ta uprzejmość względem przedstawiciela stanu duchownego gorąco nas nie powinna, wszak najbardziej postępowy ojciec chrzestny sprawa, a bez księdza trudno odbyć tę ceremonję. Naturalnie z chwilą napisania metryki, ksiądz stał się niepotrzebny i poszedł dalej chrześć co się nadarzyło: to warszawską pozytywistkę, to *miss* tajemniczą, zaręczoną z Asmodeuszem, to inne podobne interesujące stworzenia. Tymczasem noworodek dziennikarski żył, rósł i kwilił pod opieką p. Romanowicza. Ponieważ jednak rodzicom i całemu światu wydawał się zbyt anemicznym, powierzono jego pielegnowanie p. Stanisławowi Szczepanowskiemu, znanemu autorowi „Nędzy w Galicji” i byłemu posłowi do parlamentu. Pod ręką p. Szczepanowskiego *Słowo polskie* postąpiło istotnie naprzód, bo wyjaśniło swoją pozycję i dało publiczności szerokiej do zrozumienia, czem właściwie jest. Szydło wylazło z worka: *Słowo polskie* reprezentuje najpospolitszy żydowsko-giędowy liberalizm. Otwartość nowego wydawcy zastępuje na uznanie, choć sercu patryjotycznemu nie może być rzeczą miłą stwierdzenie faktu, że jak przedmioty galanteryjne, tak i systemy polity-

czne dopiero wtedy ofiarowują u nas na sprzedaż, gdy za granicą straciły już popyt. Kiedy liberalizm zbankrutował najkompletniej w Wiedniu, p. Szczepanowski zjawia się, aby ten zleżały towar sprzedać nam po zniżonej cenie”.

* **Bozprawa o oszczerstwo.** W dniu 11 maja b. r. stanie przed kramkami sądowemi we Lwowie redaktor pornograficznego pisma Brandowski, pod zarzutem zbrodni oszczerstwa. Oskarżycielem jest dyrektor teatru hr. Skarbka, p. Heller.

Z Warszawy piszą: Na mieście zwracają na siebie uwagę galowe uniformy austriackich urzędników i oficjalistów kolejowych, którzy przyjeżdżają z Wiednia do Warszawy pociąg cesarza austriackiego i oczekują w Warszawie jego powrotu z Petersburga. Firma fotograficzna „Lux” w Warszawie z przyjęcia cesarza Franciszka Józefa na Pradze, aparatem migawkowym, dokonała całego szeregu zdjęć. Z odbitek tych firma urządzi „chronophotograf”, który całą tę ceremonję przedstawi w ruchu. — Naczelnikiem pierwszego oddziału Wisły i konstruktorem robót regulacyjnych na Wiśle i Sanie, na pograniczu austriackim, mianowany został p. Kowalski, inżynier zarządu warszawskiego okręgu komunikacji. — *Kurier Warszawski* donosi, że jedna z firm lipskich zamierza wydać poemat Mickiewicza „Pan Tadeusz” w breloku, jak to uczyniono z encyklopedją Sandersa. Poemat ma być wydany w językach polskim i niemieckim. — Zmarł tu ś. p. Seweryn Smolikowski, były oficer b. wojak polskich, dymisjonowany pułkownik b. korpusu inżynierów, w wieku lat 86. Zmarły brał w swoim czasie wybitny udział w budowie warszawskiego mostu przez Wisłę. Był właścicielem t. zw. w gwarze tutejszej „Smolikowszczyzny” (posesja). — Osoby, przybyłe z pod Łęczycy i Kalisza, opowiadają, że na przestrzeni między temi dwoma miastami spadły ubiegłego piątku śniegi. Pola ubieliły się na noc całą, a miejscami śnieg w sobotę jeszcze leżał niestopiony.

Sprawa Chmielowskiego. Z Warszawy piszą do pism lwowskich: W sprawie prof. Chmielowskiego była u księcia Imeretyńskiego deputacja złożona z pp. Henryka Sienkiewicza i rady Kłobukowskiego z Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Proszono o uwolnienie redaktora Chmielowskiego z więzienia, przyczem rada Kłobukowski oświadczył księciu generał-gubernatorowi, iż odczyty takie, o jaki n. p. obwiniono prof. Ch., miewane o tyle potajemnie, że w zamkniętym kółku prywatnego domu, odbywają się w Warszawie jedynie z tego powodu, ponieważ nie wolno ich wygłaszać publicznie, jakkolwiek każdy z nich jest tak niewinny, że z wiedzą władzy mógłby się odbywać w lokalu publicznym. Książę zapewnił deputację, iż wejrzy w tę sprawę i uczyni, co się da w tej mierze. Jest więc nadzieja, że Warszawa otrzyma wkrótce zezwolenie na popularne odczyty z literatury i historii, co gdy nastąpi unikniemy częstych dziś nieprzyjemności w tym rodzaju, jak aresztowanie p. Chm. Nazajutrz po wizycie deputacji u księcia Imeretyńskiego, prof. Chmielowskiego uwolniono i puszczono do domu.

Piotrowi Chmielowskiemu rozkazano — jak donoszą z Warszawy — opuścić na trzy lata Warszawę i dano mu do wyboru albo wyjazd do Wiatki, albo zagranicę. Chmielowski prawdopodobnie uda się do Zakopanego.

* **Na postawienie pomnika Mickiewicza** w Warszawie nadeszło już pozwolenie cara z Petersburga.

Z Gniezna piszą: Stary gród Lecha, ze swemi historycznymi siedmioma pagórkami, przedstawia niezwykły widok od tygodnia blisko. Pielgrzymki, pod wodzą duszpasterzy, napływają ciągle, wpięsząc z modlitwą na ustach do miejsc świętych, do archikatedry, srebudnie odnowionej na uroczystość dziewięć-wiekowej rocznicy śmierci męczeńskiej św. Wojciecha. Uroczystości rozpoczęły się 26 b. m., o godzinie 4 po południu. Najprz. ks. arcybiskup Stablewski, wprowadzony został do katedry przez całe duchowieństwo tak miejscowe, jak i zamiejscowe i zajął miejsce na tronie po prawej stronie wielkiego ołtarza, w asystencji jubilata, kanonika i protonotariusza Krausa, oraz kanoników Jedzinka i Kwiatkowskiego. Uroczyste nieszpory, w czasie których śpiewał męski chór poznański, odprawił przy zwykłej asyście biskup Andrzejewicz. W stalach zasiadły w komplecie obydwie kapituły: gnieźnieńska i poznańska. Oprócz tego zasiadło w presbiterjum przeszło stu księży, pomiędzy nimi przedewszystkiem obydwaj kolegi nauczycielskie seminarjów duchownych w Poznaniu i Gnieźnie, prawie cały kler poznański, z wyjątkiem kilku młodszych, którzy pozostali w domu dla zadosyćuczynienia miejscowym czynnościom duszpasterskim. Choroba powstrzymała także od przybycia ks. biskupa Likowskiego. — Po niesporach wyruszyła procesja do wielkiego ołtarza. Przy grobie św. Wojciecha zatrzymał się orszak. Na ołtarzu złożone były relikwie świętego, mianowicie głowa Jego przechowywana w skarbcu w złotym relikwiarzu. Z katedry wyruszyła procesja na święconą rolę, gdzie obok krzyża misyjnego z r. 1892 ustawiono ambonę. Z ambony wygłosił natchnioną mowę do wernego ludu na otwarcie jubileuszu i misji Najprzew. arcybiskup ks. Stablewski. Po udzieleniu błogosławieństwa przez dostojnika Kościoła, powrócono

procesją przez plac pomiędzy św. Jerzym a kolegiami i ulicą Kolegiacką do katedry.

Brama tryumfalna ozdobiona jest napisem: „Św. Wojciechu módl się za nami”. — Tegoż dnia po uroczystościach odbył się obiad na kilkadziesiąt osób w pałacu arcybiskupim.

* **Kierownictwo starostwa** w Dolinie poruczonem zostało sekretarzowi namiestnictwa p. Antoniemu Reinerowi ze Lwowa.

Pożar. *Tygodnik Jarosławski* pisze: W Tucze-pach 17 b. m. zniszczył pożar 7 budynków gospodarskich p. Edwarda Micewskiego wraz z krestencją, jaka się w nich znajdowała, oraz dwie stodoły Marji Siarowej i Jana Majkuta. Szkoda wynosi ogółem około 25,000 złr., budynki dworskie p. E. Micewskiego ubezpieczone były na 13,900 złr. W akcji ratunkowej brała udział straż ogniowa z Jarosławia i Radymna, oraz z okolicznych wsi w sile 60 ludzi i 12 sikawek. Ogień został zbrodniczą ręką podłożony.

Los nauczyciela. Jan Tustanowski, nauczyciel ludowy w Brzuchowicach, w przemysłańskim okręgu, nie otrzymawszy posady stałego nauczyciela, o którą się kilkakrotnie ubiegał w przeciągu swej dziewięć-letniej służby, zmarł nagle wskutek udaru sercowego, pozostawiając żonę i dziecko bez najmniejszego zaopatrzenia. Losem nieszczęśliwej zajął się br. Romei i poczynił już pewne kroki, celem wyjednania jej przynajmniej jednorazowej zapomogi.

Sprawozdanie zarządu „Macierzy szkolnej” dla Księstwa Cieszyńskiego za czas od 1 marca do 1 kwietnia 1897: W miesiącu marcu wpłynęło do kasy Towarzystwa 1042 złr. 82 ct. Wydatki zaś wynosiły 1048 złr. 62 ct. Cały fundusz na utrzymanie gimnazjum polskiego w Cieszynie wynosi obecnie (papiery wliczone według wartości nominalnej) 100,508 złr. 34 ct. Fundusz stypendyjny dla biednych uczniów gimnazjum polskiego wynosi 7109 złr. 18 ct.

Ks. Józef Londzin, sekretarz, *Ks. Monsignore Swięży*, przewodniczący.

Napad żydów. Z Buska donoszą nam: Dnia 22 b. m. napadli żydzi na gospodarza tutejszego sklepu chrześcijańskiego, powracającego z towarami zakupionymi przez miasto, wydarli mu rzeczy z rąk i poniszczyli i porzucali je całkowicie. Należałoby się naszym kupcom żydowskim pewne ostrzeżenie, gdyż wypadki chodorowskie mogą się i w Busku powtórzyć.

W Genul zmarł na aneurizm serca słynny tenor, Stagno.

W Karlsruhe zmarł 17 b. m. książę Wilhelm, brat wielkiego księcia badeńskiego. Książę Wilhelm urodzony był w Karlsruhe d. 18 grudnia 1829 r.; ożenił się dnia 11 lutego 1863 r. z księżną Marią Leuchtenberską w Petersburgu; z tego małżeństwa urodzili się: księżniczka Marija i książę Maksymilian.

Wybuch w Londynie. Na kolei miejskiej w Londynie nastąpił wybuch gazu. Jeden wagon prawie zupełnie rozbity. Wiele osób poniosło ciężkie rany. Krążą pogłoski, że podłożone były bomby.

Teatr, Literatura i Sztuka.

* (Z teatru krakowskiego). Panna Zuwicz, która debiutowała wczoraj w roli Kamili w „Domu otwartym”, nie posiada odpowiednich warunków na „nawiną”. Rysy twarzy ostre, wejście ponure, poważne, głos o brzmieniu zimnym stają w rażącym sprzeciwieństwie ze sceanicznym pojęciem o naiwnych. Nadto p. Z. ma dykoję lwowską, wadliwą. Wczorajsza Kamila była inteligentną panią lecz sztywną nie tylko podczas przekomarzenia się z lubym, ale wogóle przez cały ciąg sztuki, a tego autor nie chciał.

Nasi artyści, o ile który czy która umieli rolę, grali *con amore*.

Pomiędzy aktami żywo oklaskiwanej komedji dała się słyszeć p. Teresa Kasznica, śpiewaczka opery wrocławskiej. P. Kasznica widocznie jest za młodą śpiewaczką, aby krytyka mogła stawiać przed nią surowsze wymagania ile, że trema, ów nieubłagany wróg debiutantów, aż nazbyt widocznie zaznaczyła w tym debiucie swoje ślady. Na dziś więc niech wystarczy wzmianka, że młoda adeptka sztuki rozporządza głosem sympatycznym, który atoli zyskałby na przyjemniejszym dźwięku, gdyby nie utrudniona w górnym rejestrze emisja, która sprawia, że tony te są przygłuszone a nawet niekiedy wpadają w zatarg z czystością intonacji. Zresztą nie można odmówić koncertantce ani pewnej zręczności w władaniu głosem ani wdzięku we frazowaniu. Licznie zebrana publiczność przyjmowała p. K. bardzo życzliwie i pobudziła ją do powtórzenia canzony Marehesi pt. „Wesoła”.

Repertuar teatru miejskiego. We czwartek „Marcela”, kom. w 4 aktach W. Sardou (po raz 3).

HUMOR.

— Panie radco handlowy, proszę o rękę córki.
— Ale której?
— Tak między nami, którą mógłby mi pan tak szczerze polecić?

— Patrz ojczy, jak słońce pięknie zachodzi! Spada coraz niżej i niżej!
— Niech sobie spada, przecież nie mamy jego akcji!

Siewców dziś żwawych można spotkać na wsi,
Lecz siewce miejsca są daleko żwawsi,
Bo przez dzień cały chodzą liczną zgrają
I tam, gdzie mogą... plotki rozsiewają.

Powiadają, że wojna potrafi obudzić największego ducha,
dlategoż więc podczas wojny giełda jest ciągle mocno o-
spała.

Do dzisiejszego numeru załączamy arkusz 4 powieści, p. t.: „Dwie matki“, przez Emila Richebourga“.

OSTATNIA POCZTA

Szczawnica 28 kwietnia (w południe). Wczoraj wieczorem spłonął prawie doszczętnie hotel „Marta“ własność dra Kołaczewskiego. Przyczyna na razie niewiadoma.

Wiedeń 28 kwietnia (w południe). Czesi dziś otwierają w XV-iej dzielnicy wielki dom narodowy. Na uroczystość tę zaproszone zostało Koło polskie. Trzydziestu posłów polskich weźmie udział w uroczystości. Zaproszenie otrzymali również Stojałowscy.

Petersburg 28 kwietnia (w południe). Minister spraw zagranicznych hr. Gołuchowski złożył wizyty ministrowi hr. Murawiewowi, ministrowi dworu, księciu Koronców-Daszkowowi oraz ministrowi finansów, Wittemu. O 6 godzinie udał się hr. Gołuchowski na osobną audjencję do cesarza Mikołaja, na której udzielił mu car wielki krzyż orderu św. Andrzeja. (Jest to najwyższy order rosyjski *Przyp. Red.*)

Petersburg 28 kwietnia (w południe). Cesarz Franciszek Józef mianował wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza właścicielem pułku austro-węgierskiego.

Petersburg 28 kwietnia (w południe). Car Mikołaj mianował arcyksięcia Otto właścicielem 24 pułku lubieńskich dragonów; poprzednio szefem tego pułku był ojciec obecnego właściciela, arcyksiążę Karol Ludwik.

Paryż 28 kwietnia (w południe). *Journal des Débats* omawiając pobyt cesarza Franciszka Józefa w Petersburgu, zwraca szczególną uwagę na zmianę, jaką zaplanowała w stosunkach Austrii do Rosji. Z obecnego stanu rzeczy wynika, że pokój europejski pozostanie nadal niezachwianym.

Wiedeń 28 kwietnia (w południe). Prasa tułej-sza uważa obydwu toasty cesarzów raczej za doniosłe mowy polityczne, dające całej Europie swobodnie odetchnąć wobec ciąglej obawy przed wojną. Wizytę cesarską w Petersburgu uważać należy za chwilę znaczącego zbliżenia się Austrii-Węgier do Rosji.

Ostatnie telegramy „Głosu Narodu“.

Wiedeń 29 kwietnia (rano). Wójt Michał Sikora w Besadce otrzymał srebrny krzyż zasługi z koroną.

Rzym 29 kwietnia (rano). Proces śledczy przeciw spawcy zamachu na króla Humberta Acciaritowi się ukończył. Proces sądowy rozpocznie się w drugiej połowie maja. Opinia mniema, iż skończy się on skazaniem oskarżonego na dożywotnie więzienie.

Wiedeń 29 kwietnia (rano). *Fremdenblatt* omawia w wstępnym artykule toasty petersburskie, widząc w nich zadatek szczęśliwego i pokojowego załatwienia zawikłań na Wschodzie.

Petersburg 29 kwietnia (rano). Wczoraj odbyła się parada wojskowa. Po śniadaniu przyjmował cesarz Franciszek Józef ciało dyplomatyczne. Wieczorem odbyło się galowe przedstawienie w teatrze Maryjskim.

RADA PAŃSTWA.

Wiedeń 28 kwietnia (w południe). W Izbie wybuchło wielkie przesilenie. Hasło ku temu wydała lewica z dep. Russem na czele. Dziś zaraz przystąpiono do wykonania planu. Na porządku dziennym było: 1^o) 1. czytanie ustawy o czekach. 2^o) 1. czytanie konwencji bułgarskiej, 3^o) uwolnienie od podatku robót miejskich w Klagenfurtcie. Zaraz przy pierwszym czytaniu zażądał dep. Funke imieniem lewicy imiennego głosowania. Powtarzało się to w czasie dzisiejszego posiedzenia cztery razy. Przemawiał przeszło godzinę, również w celach obstrukcyjnych dep. Lehner z lewicy.

Wiedeń 28 kwietnia (w południe). Położenie jest bardzo krytyczne. Mówią o bliskim rozwiązaniu parlamentu a także o dymisji gabinetu. Ta ostatnia pogłoska jest w każdym ra-

zie nieprawdopodobną. Mówią także, że jeżeli obstrukcja potrwa dalej, rząd odroczy Izbę aż do Zielonych świąt.

Wiedeń 28 kwietnia (w południe). Antysemita przyłączyli się do obstrukcji. Dopiero z przybyciem dra Luegera cofnęli się stosownie do jego życzenia. Słychać nawet, że dr Lueger wystąpi ostro przeciw obstrukcji. W niedziele odbędzie się w tym celu wielkie zgromadzenie wyborców antysemitów, na których będzie przemawiał dr Lueger przeciw obstrukcyjnej działalności lewicy. Jedyni antysemita mogą zaradzić w krytycznej chwili, przybywając z odsieczą rządowi.

Wiedeń 29 kwietnia (rano). Z początkiem wczorajszego posiedzenia dep. Elvert i dep. Schönerer przedłożyli ponownie wnioski nagłe w sprawie zniesienia rozporządzeń językowych.

Posłowie socjalistyczni przedkładają wnioski nagłe w sprawie zniesienia ordynacji przemysłowej. Przed przejściem do porządku dziennego, zażądał dep. Götz, aby natychmiast wzięto pod obrady wnioski nagłe. W imiennym głosowaniu uchwalono obrady te przeprowadzić na końcu posiedzenia. Izba przystępuje do pierwszego czytania projektu rządowego o czekach. Dep. Abrahamowicz wnosi przekazanie projektu tego komisji prawnej z 24 członków. Dep. Schücker wnosi wybranie w tym celu osobnej komisji z 32 członków, a dep. Funke z 31 członków. Nad obu ostatnimi wnioskami odbyły się imienne głosowania. (Okłaski na lewicy. Wesołość). Wnioski Schückera i Funkego odrzucono w imiennym głosowaniu. Dep. Gross żąda imiennego głosowania nad wnioskiem dep. Abrahamowicza. Wniosek ten został przyjęty w imiennym głosowaniu 160 głosami przeciwko 70.

Nastąpiło pierwsze czytanie konwencji handlowej z Bułgarią. Dep. Sylva-Tarouca wnosi przekazanie konwencji komisji z 36 członków, wybranej z całej Izby. Dep. Lecher uzasadnia politykę obstrukcyjną swego stronnictwa i podnosi, że jego partja niechętnie chwyciła się tej metody i będzie dążyć do normalnych stosunków parlamentarnych, przy pierwszej sposobności, gdy znajdzie należyta przychylność i gdy będzie mogła to zrobić nie nadwężając swego poczucia honoru. Prezydent wzywa mowcę, aby mówił do rzeczy. Dep. Lecher odpowiada, że przy pierwszym czytaniu można tylko ogólnikowo przemawiać, co też uczynił. Prezydent przypomina mowcy, że nie ma prawa z prezydium polemizować. (Burzliwe okłaski na prawicy). Dep. Lecher zapewnia, że sympatyzuje z narodem bułgarskim.

W obszernym wywodzie wykazuje mowca różnice pomiędzy kalendarzem greckim, który obowiązuje w Bułgarii a kalendarzem gregoriańskim, nawiązując do twierdzenia prezydenta, który przypomniał, że traktat musi być przed dniem 13 maja załatwiony. „Szanowny prezydent zaś — mówił Lecher, który jest członkiem partji katolickiej nie będzie miał nic przeciw temu, abyśmy się przy bliższej dyskusji trzymali tej rachuby czasu, jaką swiatu cywilizowanemu wskazał w swoim czasie Papież. Mamy zatem czas aż do dnia 25 maja.

Prezydent upomina mowcę, aby mówił do rzeczy. Lecher omawia sytuację na półwyspie bałkańskim i obowiązek służby wojskowej w Austrii. „Czas jest zbyt poważny — mówił Lecher — aby można się było śmiać... Młodoczech Engel: Ani taki, aby go na cześciej gadanie trawic. Okrzyki na lewicy: Wszakże to wasza szkoła! Teraz wam naturalnie nie dogadza! Dep. Lecher omawia międzynarodowe stanowisko naszej monarchji... Prezydent grozi mowcy odebraniem głosu. (Okrzyki: Oho!) Dep. Lecher twierdzi, że dyskusja jeneralna jest na to, aby przedmiotu dotykać w zarysach ogólnych. Kiedy mówię ogólnie, prezydent każe mi mówić specjalnie; gdybym zaczął mówić specjalnie, prezydent by się gniewał, że nie mówię ogólnie... W dalszym ciągu atakuje Lecher prezydenta zarzucając mu, że się nie a nie nie rozumie na polityce handlowej Austrii. (Oburzenie na prawicy, okłaski na lewicy).

Prezydent oświadcza, że nie może pozwolić na to, aby go atakowano. (Okłaski na prawicy, protesty na lewicy). Między Czechem Silenym a Niemcem Pesslerem powstaje głośnie w Izbie sprzeczka, do której miesza się Funke. Prezydent upomina Funkego, aby nie krzyczał. Dep. Iro woła: To beczelność. Dep. Lecher oświadcza, że to prezydent właśnie przewleka dyskusję, przerywając ciągle mowę. Mowca byłby już dawno w Bułgarii i prezydenta pozostawiłby przy jego stole. Następnie rozwodzi się mowca nad traktatem berlińskim.

Wiceprezydent Abrahamowicz, który objął przewodnictwo po zmęczonym Kathreinie, uważa sobie za obowiązek od czasu do czasu przywoływać mowcę do rzeczy, niezawsze w szczęśliwych chwilach, co wywołuje tylko szyderstwa ze strony Lechera. Po nieskończeniu długich wywodach mowca ustaje nareszcie, otrzymując powinszowania od swoich przyjaciół politycznych.

Z kolei przystąpiono do pierwszego czytania projektu rządowego w sprawie rozszerzenia czasowych uwolnień od podatku domowo-czynszowego w okręgu celowieckim. Dobernig stawia wniosek, aby rzecz traktować jako nagłą. Odrzucono. (Dep. Mayereder woła: „Naturalnie! Przecież to nie nowa kolej dla Galicji). Dobernig żąda imiennego głosowania nad wnioskiem Dipaulego, aby projekt rządowy odsłaść do komisji podatkowej.

Prezydent oświadcza, że nie uwzględnił żądania Doberniga. (Wrzaski). Wśród niesłychanego niepokoju w Izbie prezydent oświadcza, że pragnie zakończyć posiedzenie. (Okrzyki: Chodźmy lepiej zupełnie do domu! Wobec takiego postępowania wszelkie obrady są niemożliwe). Posiedzenie przerwano. Odczytano wnoski i interpelacje. Antysemita Axmau i Gregorig interpelują dlaczego żydowska firma Miller ma przywilej na dostawy liberyj i uniformów dla cesarskiego dworu. Dep. Schneider woła: „Żyd Tiller jest krewnym radcy dworu Wetschla — to cała historia!“ Prezydent zapowiada, że następne posiedzenie odbędzie się dziś. Türk żąda pierwszeństwa dla wniosku Schönerera w sprawie rozporządzenia językowego na Morawach. Następuje znowu imienne głosowanie, podczas którego antysemita opuszczają salę. Lewica przyjmuje to szyderstwami, wobec czego Gregorig oddając swój głos woła: „Pamiętajcie że lud potrzebuje chleba!“ (Okłaski). Wniosek Türk'a w imiennym głosowaniu odrzucono.

Wiedeń 29 kwietnia (rano). Dep. Herold wniósł wniosek dotyczący sprawy językowej w najwyższym trybunale i trybunale kasacyjnym.

Wniesiony ma być wniosek w sprawie zmiany regulaminu. Wobec oburzającego, zakowskiego postępowania lewicy, zdaje się że nawet antysemita będą za takim wnioskiem głosować, stosownie do słusznego oświadczenia Gregoriga, że lud potrzebuje chleba a nie hec cyrkowych!

Wiedeń 29 kwietnia (rano). Przywódcy prawicy odbyli wczoraj posiedzenie, na którym obradowano nad zmianą regulaminu Izby, a to w celu utrudnienia dozwolonego przez dzisiejszy regulamin stawiania na lych wniosków, imiennego głosowania i 10-minutowych pauz.

Wiedeń 29 kwietnia (rano). Wczoraj odbyła austriacka deputacja kwotowa posiedzenie, na którym byli obecni ministrowie Badeni i Biliński. Na posiedzeniu odczytano notę węgierskiej deputacji kwotowej, zapraszającej do przybycia do Budapesztu na konferencje ustne.

Wojna.

Ogólne położenie.

Paryż 29 kwietnia (rano). *Intransigeant* donosi z Aten, że bankier Averof posłał rządowi greckiemu na cele wojny sumę 30 milionów franków.

Londyn 29 kwietnia (rano). Korespondent *Standarda* donosi, że w interwiewie oświadczył mu prezydent ministrów Delyannis, że głównym żądaniem Grecji jest posunięcie granicy tessalskiej tak, jak to było oznaczone na berlińskim kongresie. Delyannis mniema, że granica ta powinna iść na zachód od Olympu aż do zatoki salonickiej.

Petersburg 29 kwietnia (rano). Wczoraj wysłano pierwszy oddział rosyjskiego Czerwonego Krzyża na grecko-turecką widownię wojny. Oddział ten pod kierunkiem dwóch lekarzy, zaopatrzonego w chirurgiczne narzędzia składa się z 20 siostr miłosierdzia i posiada odpowiedni polny lazaret.

Walki w Tessalii.

Konstantynopol 28-go kwietnia (w południe). Przednia straż turecka uderzyła pod Volo z miejscowości Velestina na Greków została wszelako odparta.

Londyn 28 kwietnia (w południe). *Times* donosi z Larissy, że turecki oddział kawalerji, do którego się przyłączył Mustafa Natik Bey, adiutant sułtana po krótkiej utarczce nad rzeką Salamvria wkroczył do Larissy. Oddział ten zdobył 6 armat, baterję górską, zabrał w niewolę wielu jeńców, między którymi znajdowali się też oficerowie. Bzezi i gwałtów nie było. Grecy podpalali własne domy. Rozbito oddziały wojsk tureckich schroniły się w góry. Natik Bey, mianowany komendantem Larissy, zajął w posiadanie banki i kantory.

Konstantynopol 29 kwietnia (rano). Potwierdza się wiadomość, że wojska greckie w wielkim nieporządku cofnęły się do Volo i Trikala. Późniejsze depecze donoszą, że Trikala i Volo zostały zajęte przez armję turecką. — Grecy zaś cofnęli się po starą grecko-turecką granicę.

Saloniki 29 kwietnia (rano). Urzędowa depeza donosi, że stoczona została bitwa pod Lostakia. Armja grecka zmuszona do odwrotu. Zginęło 400 żołnierzy greckich.

Julian Kurkiewicz

szybko i dokładnie. —

Kraków, Mały Rynek. SKŁAD ARTYKUŁÓW RELIGIJNYCH i KSIĄŻEK DO NABOŻEŃSTWA.

Posiada na składzie obrazy na płótnie, artystycznie i ręcznie malowane, do ołtarzy, eboragwi, feretronów i przyjmuje na takowe zamówienia, które wykonywa

STACJE DROGI KRZYŻOWEJ, w ramach i bez ram, po cenach niskich.

Konstantynopol 29 kwietnia (rano). Grecka armja cofnęła się pod Trikala i Volo.

Walki w Epirze.

Ateny 28 kwietnia (w południe). Pułkownik Manos doniósł telegraficznie królowi, że przez ósm godzin walczył zwycięsko pod Pentepigadją i Plaka.

Konstantynopol 28 kwietnia (w południe). Turcy fortyfikują się w Janinie, spodziewając się niebawem ataku ze strony Greków.

Konstantynopol 29 kwietnia (rano). Pentepigadja znajduje się zawsze w rękach tureckich. W zatoce Arta zamknęli Turcy cztery greckie pancerniki. Grecka eskadra zachodnia odpłynęła do zatoki Arta w celu niesienia odsieczy własnym okrętom tam zamkniętym, oraz bombardowanie Arty.

W Atenach.

Ateny 28 kwietnia (w południe). Cały punkt ciężkości spoczywa obecnie w decyzji parlamentu, który zwołano na dziś popołudniu na nadzwyczajne posiedzenie. Fakt ten jest kompromisem między królem a opozycją. Być może, że parlament dziś zdetronizuje króla.

Ateny 28 kwietnia (w południe). Odwołanie królewicza uważają tu za równoznaczne z jego abdykacją z następstwa tronu. Następcą tronu zostanie prawdopodobnie najmłodszy syn królewski, książę Georgios.

Ateny 29 kwietnia (rano). Przywódcy opozycji: Rallis, Inopulo, Karapanos, Sotiropolo, Skulodio, Deligiorgis i Simopolis zostali wezwani przez króla, który rozpoczął z nimi rokowania i przedłożył im sprawozdania jenerałów z pod Pharsalos. Przywódcy opozycji oświadczyli, że jest to rzeczą rządu wynaleźć stosowne środki, oraz doradzali królowi zwołanie parlamentu w nadziei, iż ten dynastję nakłoni do abdykacji.

Ateny 29 kwietnia (rano). Noc z środy na czwartek przeszła spokojnie. Po ulicach krążą patrole. Sytuacja jest zawsze groźna, gdyż rząd przedwczoraj zupełnie stracił głowę, oddając miasto na łaskę i niełaskę tłumów. Prasa zaklina ludność o uspokojenie się.

Ateny 29 kwietnia (rano). Opozycja parlamentarna wydała proklamację do ludu, w której wzywa lud do utrzymania porządku i ładu. Proklamacja upomina lud, twierdząc, że ktokolwiek sprawa w obecnej chwili zaburzenia, jest przyjacielem Turków a wrogiem Grecji.

Ateny 29 kwietnia (rano). Proklamacja opozycji wywarła nader korzystny wpływ na ludność. W mieście było wczoraj znacznie spokojniej. Posiedzenie parlamentu nie mogło się odbyć z powodu braku kompletu.

Konstantynopol 29 kwietnia (rano). Godzina 4:50 popołudniu. Tutejsza ambasada rosyjska otrzymała depezę z Aten, donoszącą o bardzo poważnych zaburzeniach. Król ma się znajdować w niebezpieczeństwie. Wiadomość ta nie potwierdza się.

W Konstantynopolu.

Konstantynopol 28 kwietnia (w południe). Tureckie dzienniki unoszą się z entuzjazmem nad zajęciem Larissy. Sabah sztydzi z postępowania jenerałego sztabu greckiego i prowadzenia wojny przez następcę tronu Konstantego. Dziennik Haki w artykule swoim ogłasza proklamację, zapewniającą mieszkańcom Larissy bezpieczeństwo i spokoje posiadanie majątków. Z tureckiej jeneralnej kwatery nadeszła depeza zawierająca nazwiska wszystkich miejscowości od Kozkō do Palamet, Larissy i Tyrnavos, zajętych przez Turków.

Na Krecie.

Kolonja 28 kwietnia (w południe). Köln. Ztg. donosi o staraniu się Anglii uzyskania u mocarstw łagodniejszych warunków blokady na Krecie. Stanowisko mocarstw wobec tej prośby nie jest jeszcze pewne. Zapewne nie wszystkie mocarstwa na nią się zgodzą, gdyż zachodzi obawa, iż w razie zastosowania ulg, rozpocznie się też przemycanie broni.

Gospodarstwo i handel.

Lwów d. 27 kwietnia.

Pszenica 7:50 do 7:75, żyto 5:25 do 5:40, jęczmień browarny 5:80 do 6:00, jęczmień pastewny 4:75 do 5:—, owies 5:75 do 6:—, rzepak 11:00 do 12:50, groch 5' do 7:50, wyka 4:50 do 5:—, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4:50 do 4:75, hreczka 0' do 0'—, konieczyna czerwona galic. 25 — do 49 — szwedzka 45. — do 60'—, biała 40'— do 50'—, tymotka — do —, anyż — do —, kukurudza stara 5 — do 5:25, nowa 5 — do 5:25, chmiel 0'— do 0 — chmiel nowy na termin — do —, spirytus gotowy — do — na termin — do —, Waranty — do —

Usposobienie stałe.

Głeda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 11:72 1/2 do 11:77 1/2, loco Ołomuniec 10:70 do 10:80 —, loco Berno-Wieden 10:80 — do 10:90 —, na marzec loco Aussig 11:75 do 11:80 cukier w kostkach prima 33:50 do 34:00, secunda 34'— do 35:42 Spirytus kontynentowany loco Wiedeń 15:90 do 16:10 Nafta kaukaska transito Trjest 4:75 do 5:00, galicyjska prze oczyszta 17:75 do 19'—

Sprawozdanie tygodniowe lby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 6-go kwietnia do 12 kwietnia b.r. bez opłaty akcyzowej. — Pszenica stara 7:60 do 7:75, nowa 7:60 do 9:75, żyto stare 5:40 do 5:60, nowe 5:40 do 5:60, jęczmień browarny 5:55 do 5:95, pastewny 4:75 do 5:00, owies 5:60, owies 5:75 do 6:00, hreczka 6:50 do 7:25, kukurudza zeszłoroczna 5:10 do 5:35, nowa 0:00 do 0'—, proso — do —, groch do gotowania 5:20 do 8:20, groch pastewny 4:25 do 4:75, do — bobik 4:40 do 4:80, wyka 4:50 do 4:90, konieczyna czer. 28'— do 40'—, konieczyna biała 35'— do 53'—, anyż rosyjski — do —, anyż płaski — do —, kminek — do —, rzepak zimowy stary 11:70 do 12:20, lnianka — do —, nasienie lniane — do —, seczewica — do —, rzepak zimowy, — do —, nasienie konopne — do —, chmiel nowy — do —, — do —, nafta zwykła 15'— o 16'— salonowa 18:50 do 19:50, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10:000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 15:00 do 15:25.

Odpowiedzi Redakcji.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Panu Alfredowi B. w Krakowie. Korespondentem krakowskim pozornie panslawistycznego a żydowsko-liberalnego w gruncie, petersburskiego Kraju, który w ostatnim numerze tego czasopisma oddaje wielkie pochwaly bluznierczemu artykulowi Vespero die, jest o ile wiemy profesor tutejszego Uniwersytetu, niegdys profesor w Dorpacie, rosyjski cesarski radca tajny z rosyjskim tytułem Ekszellencji, a także mąż zaufania bluznierców, oskarżonych w procesie żydowskiego Dziennika, powołany na to stanowisko wraz z panią Bujwidową i żydem Grossem. Korespondencje tego pana, przesiąknięte nieukrywanymi sympatjami dla wszystkich żywiolów rozkładczych i przewrotnych, wzbudzają nie po raz pierwszy oburzenie naprzód, potem zdziwienie i wreszcie uzasadniony niepokój.

Panu Cz. we Lwowie. Pan, o którym nam Pan wspomina, zbyt mało się szanował, dając takiemu ostatniemu szubrawcowi, otoczonemu powszechną publiczną pogardą, satysfakcję honorową. W naszych rękach znajdują się dokumenty, któreby go zupełnie uwolniły od odpowiadania na zaczepki i wyzwania tego pana, pod jakąkolwiek formą one nastąpiły.

Panu L. M. w Ruskiej wsi. Posel do Rady państwa ma dziennej diety 10 złr. w Sejmie 5 złr.

Panu A. S. w Okocimiu. Dziękujemy za zwrócenie uwagi, skorzystamy przy sposobności.

Panu L. Czer. we Lwowie. Dziękujemy. Obecnie już mamy.

Panu M. w N. Sączu. Gdybyśmy byli umieścili „żydowskie współzawodnictwo“ tak, jak było napisane, wyglądało, by to raczej na reklamę dla żydowskiego zakładu niż na stanowisko wręcz przeciwnie, jakie należy zająć wobec nieuczciwej konkurencji żydowskiej. Wierzymy święcie, że mieszkańcy N. Sącza rychło przyjdą sami do tego wniosku, że inną jest praca robiona li tylko dla geszeftu, a inna w celu zadowolenia klienta. Fotograficzny zakład „Janina“ może być pewnym, że a la long fuszerka żydowska nie wytworzy mu niebezpiecznego współzawodnictwa.

Wielebny ks. Dut. w Nowym Sączu. Proszę nam wierzyć, że tylko nawał pracy i spraw aktualnych nie pozwolił nam podziękować za pamięć i życzliwość dla naszego pisma. Żyjemy jak w tartaku.

Panu Janowi R. w Kielcu. Pierwsze zaginęło, drugie czeka swej kolei. Jeśli sprawa ważna, prosimy o przysłanie pisma o kasie Reifeisena.

Czytelnikowi A. P. w Sokotowie. Nie do druku.

Pani Bron. San. w Zabłociu. W dziale redakcyjnym umieszczone być nie może. Sprawa zbyt osobista. Ogłoszenia należy adresować: p. Jan Strycharski, Administracja Głosu Narodu.

Antysemitę ze Stanisławowskiego. Za wierszyk dziękujemy.

Korespondentowi W. D. w N. Sączu. Serdecznie dziękujemy za piękny wiersz. Co do listów prosimy na razie o cierpliwość. W tej chwili 28 korespondencyj czeka swej kolei.

Panu Wojciechowi Woron w Sierczy. Na razie nie mamy miejsca. Wyjatek robimy i zamieszcimy. Ze względów czysto technicznych podziękowań z prowincji nie zamieszczamy.

Panu Michałowi K. w Nisku. Nie przypominamy sobie, abyśmy podobnej treści list otrzymali.

KURSY TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 28 kwietnia — 2 godz. 31 minut po poł.

Table with 3 columns: Item, Price, and Unit. Includes entries for Renten, Losy tureckie, Anglobank, Union, Bankverein, Akcje Länderbank, Elbenthal, Nordbahn, Staatsbahn, Alpin, Akcje tytoniowe, Ruble, and Losy prem. wgg.

Usposobienie giełdy stałe.

Berlin 28 kwietnia.

Table with 3 columns: Item, Price, and Unit. Includes entries for Banknoty austr., Krótki Wiedeń, Banknoty ros., Listy zast. pels., 4% Listy likw. pol., Renta włoska, Akcje austr. kred., and Ultimo ruble.

Usposobienie giełdy słabe.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skalce), grób Skarga (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Marji oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystji.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w Collegium physicum przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godz. 9—1 w południe.

Muzeum Techn.-Przem. w gmachu Franciszkańskim, otwarte codziennie od godz. 10—6. Wstęp 20 ct. od osoby W niedziele od godz. 10—2 bezpłatny.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jagiell. w Collegium physicum przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę w niedzielę od godz 11—1 w południe.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 po południu, o ile w te dni nie przypadają święta.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 11—3 popołudniu, z wyjątkiem poniedziałków za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie otwarte jest dla zwiedzających codziennie od godziny 9—1-szej i od 3—6-tej popołudniu za opłatą 20 ct. od osoby dorosłej i 10 ct. od dzieci do lat 10-ciu. W niedziele i święta — z wyjąkiem świąt głównych. Wstęp do zbiorów od godz. 10—bezpłatny.

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku Wiednia, Warszawy i Berlina: godz. 5 min. 5 rano osobowy; godz. 7 min. 25 rano pospieszny; godz. 10 min. 25 przed poł. osobowy; godz. 2 min. 31 po poł. błyskaw. (I i II kl.); godz. 3 min. 20 po poł. osobowy; godz. 6 min 10 wieczór osobowy do Oświęcimia; godz. 10 wiecz. r pospieszny; — W kierunku Lwowa: godz. 6 min. 30 rano pospieszny; godz. 8 min. 50 rano osobowy; godz. 11 min. — przed połud. osobowy; godz. 2 min. 49 po połud. błyskawiczny (I i II kl.); godz. 6 min. 35 wieczór osobowy do Rzeszowa; godz. 9 min. 15 wieczór pospieszny; godz. 10 min. 55 wieczór osobowy. Do Wieliczki: godz. 12 min. 20 w południe i godz. 7 min 45 wiecz. pociągi mieszane.

Do Krakowa przychodzą:

Od strony Wiednia, Warszawy i Berlina: godz. 6 minut 33 rano pospieszny (wszystkie trzy klasy); godz. 7 minut 6 rano osobowy z Oświęcimia; godz. 9 minut 37 przed południem osobowy; godz. 2 min. 43 po południu błyskawiczny (I i II kl.); godz. 5 min 3 po połudn. osobowy; godz. 3 min. 45 wieczorem pospieszny (trzy klasy); godz. 10 min. 10 wieczorem osobowy. — Od strony Lwowa: godz. 4:53 rano osobowy; godz. 7 rano pospieszny; godz. 8 min. 55 rano osobowy z Rzeszowa; godz. 2 min. 24 po południu błyskawiczny; godz. 2 min. 53 po połud. osobowy; godz. 7 min. 30 wieczór osobowy; god. 9 min. 38 wieczór pospieszny Z Wieliczki: godzina 11 min 15 przed południem i godzina 6 minut 45 wieczór pociągi mieszane.

Czas środkowo-europejski.

NADESŁANE.

(Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.)

Dr. Skrzyński Przeprowadził się Ul. Podwale lekarz chorób wewnętrznych Nr. 2. 1032

Do rentownego przedsiębiorstwa

dającego dotąd 25% zysku poszukuje się spółnika z kapitałem 10.000 złr., które mogą być zabezpieczone na realności. Interes pewny i stały, od dwóch lat w pełnym ruchu. Bliższa wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“. 1103

Zakład wodolecznicy 614 Dra Chramca w Zakopanem

otwarty cały rok. Wszelkie urządzenia jak najlepsze. Ceny bardzo przystępne.



Uwaga na powyższy wypalony znak na korku jakoteż na czerwony etykiety z orłem, uchroni przed nabywaniem często fałszowanej wody Mattoniego szezawa alkaliczna Sauerbrunn.

„Premie“ Tow. Przyjaciół sztuk pięknych

jak i wszelkie inne obrazy, oprawia w ramy po cenach nader niskich

magazyn RUDOLFA HERLICZKI w Krakowie, Plac Marjacki Nr. 1.

Wojcieckiego w Krakowie. Obiad za 1 zlr. 937
artek dnia 29 Kwieciana b. r.
Consomme Julienne
Zupa szczeniowa
Rosół kluszczyki ptysiowe
Lin à la nelson
Vol-au-vent de Patés
Jajka po parysku
Szt. mięsa sos sardelowy
Cote de boeuf garni
Poulardes roties de Salade
Zrazy bite z kaszą
Filets de veau de Ebrevis.
Tort wiedeński
Krem paraskino.
Calaretka pożyczkowa
Sery — Owce — Kawa
Cena za 3 dań 75 ct.
Własnego wyrobu
Czysty kilogr. zlr. 4-50.

Magazyn Mód 928
Firma „JANINA“
Krakowie, Szewska 11, I. p.
W wielkim wyborze w naj-
czystszych fasonach kapelusze
twe, koronkowe, toczyki dzie-
(kapelusze żałobne), kwiaty
alkim wyborze, wstążki faso-
wymy kapelusze do ubie-
przerabiania, pióra do fry-
Ceny możliwie niskie.

Magazyn Mód 928
Firma „JANINA“
Krakowie, Szewska 11, I. p.
W wielkim wyborze w naj-
czystszych fasonach kapelusze
twe, koronkowe, toczyki dzie-
(kapelusze żałobne), kwiaty
alkim wyborze, wstążki faso-
wymy kapelusze do ubie-
przerabiania, pióra do fry-
Ceny możliwie niskie.

Magazyn Mód 928
Firma „JANINA“
Krakowie, Szewska 11, I. p.
W wielkim wyborze w naj-
czystszych fasonach kapelusze
twe, koronkowe, toczyki dzie-
(kapelusze żałobne), kwiaty
alkim wyborze, wstążki faso-
wymy kapelusze do ubie-
przerabiania, pióra do fry-
Ceny możliwie niskie.

Magazyn Mód 928
Firma „JANINA“
Krakowie, Szewska 11, I. p.
W wielkim wyborze w naj-
czystszych fasonach kapelusze
twe, koronkowe, toczyki dzie-
(kapelusze żałobne), kwiaty
alkim wyborze, wstążki faso-
wymy kapelusze do ubie-
przerabiania, pióra do fry-
Ceny możliwie niskie.

Magazyn Mód 928
Firma „JANINA“
Krakowie, Szewska 11, I. p.
W wielkim wyborze w naj-
czystszych fasonach kapelusze
twe, koronkowe, toczyki dzie-
(kapelusze żałobne), kwiaty
alkim wyborze, wstążki faso-
wymy kapelusze do ubie-
przerabiania, pióra do fry-
Ceny możliwie niskie.

Magazyn Mód 928
Firma „JANINA“
Krakowie, Szewska 11, I. p.
W wielkim wyborze w naj-
czystszych fasonach kapelusze
twe, koronkowe, toczyki dzie-
(kapelusze żałobne), kwiaty
alkim wyborze, wstążki faso-
wymy kapelusze do ubie-
przerabiania, pióra do fry-
Ceny możliwie niskie.

KSIEGARNIA i DRUKARNIA
J. K. Jakubowskiego
w Nowym Sączu
poleca świeżo wydany **MODLITEWNIK** dla katolików p. t.:
„Wzniesienie myśli do Boga“
uznany przez Aprobatę kośc. jako dziełko „z którego
wleje duch prawdziwej pobożności“
zawierający: Modlitwy poranne, wieczorne, wśród Mszy św., w dniu
spowiedzi i komunii św., Litanie, modlitwy ku czci św. Pańskich,
Patronów Polski, do św. Tekli w różnych potrzebach, modl. powsz.
dziękczynną, powz. do Boga o wszelkie dobro, na uproszenie zje-
dnoczenia w- wszystkim woli naszej z opatrnością Boską, Ufać
w Bogu, Obecność Boga na każdym miejscu, Uciecia i modlitwy na
zak. roku na dzień urodzin lub w którym obchodzimy doroczną jaką
pamiętkę, Prośbę o łaskę Ducha św. celem dostąpienia świętości
życia, modl. w strapieniach i dolegliwościach. W dzień Bożego Na-
rodzenia, na Wielki Piątek, na Boże Ciało, Litanie i modlitwy do św.
Józefa, św. Teresy, Matki B. Częstochowskiej, Modlitwy za Ojczyznę, Akty
strzeliste do Przebłogosławionej Rodzicielki Boskiej, najwspanialszej
Pocieszycielki, Modl. do Najśw. Panny Matki Boskiej, Prośbę o cnotę,
Siedm psalmów pokutnych, Modl. nieszporne, Nab. żałobne, Godzinki
o najśłodszym Imieniu Jezus, Chrześcijańskie myśli i uczucia przy
grobach, Lit. i modl. za dn. ze zmarłych, o dniu sądnym, Modlitwy
kościelne i t. d.

Wydanie na pap. wel., ozd. stalorytem w 32 ce, str. 344, cena 60 ct.,
w opr. w płótno ang. z wycisk. 1 zlr., ze złoc. br. eg. 1 zlr. 25 ct.,
w wyborowy szagren, okł. miękka lub twarda 2 zlr. i wyżej, z prze-
sytką o 15 ct. więcej. 850 l.

Odróżniajcie prawdę od blagi!
Dwa medale zasługi otrzymał **S. W. Niemojowski** za
wyrób znakomitych **tutek nieklejonych!** Takim od-
znaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.
Do nabycia w **Krakowie, Sukleńce Nr. 28** oraz we wszystkich
handlach i trafikach. 972

C. k. uprz. Fabryka maszyn i odlewnia
pod firmą:
L. ZIELENIEWSKI, KRAKÓW
poszukuje zdolnego
KORESPONDENTA
wymagane: piękne czytelne pismo i dokładna znajomość języka
polskiego i niemieckiego. — Bliższe warunki ustnie w biurze han-
dlowym fabryki. 1140 2 6

**Do wód mineralnych
pierniki**
znane ze swej znakomitej jakości
odznaczone na wyst. kraj. 1894,
poleca fabryka
A. Hernicha w Wadowicach
do nabycia w Krakowie:
w handlu **J. Wojciechowskiego**
2 8 ul. Szewska. 1132

Majątek ziemski
z gorzelnią, urządzeniem gospo-
darstwem rolnem, obszernym do-
mem mieszkalnym, od poczty i
stacji kolei żelaznej 2 kilometry
oddalony, z inwentarzem lub bez
jest z wolnej ręki do sprzedania.
Bliższych szczegółów udzieli zar-
ząd Dóbr Facmiech poczta Wiel-
kie Drogi. 3 3 1087

Folwark
składający się z 25 mórg gruntu
ornego pierwszej klasy, ogródki
owocowe, budynki w jaknajlep-
szym stanie, oraz młyn amery-
kański nowo urządzonej, pół mili
od Krakowa, z wolnej ręki do
sprzedania. — Wiadomość
w Adm. „Głosu Narodu“. 1091

Ekonom kawaler
obeznany wszechstronnie w go-
spodarstwie rolnem z chlubitami
świadectwami **poszukuje** od 1-go
lipca b. r. **posady ekonoma**
lub **pisarza** w większym majątku.
Przyjmie miejsce i za ordynarją.
Łaskawe oferty pod **L. 6.** poste
rest. Chrzanów. 4-4 1092

Magazyn Mód
ALEKS. ŁUSZCZYŃSKIEJ
w Krakowie
ulica Grodzka Nr. 2, I-sze ptr.
otrzymał na sezon letni
KAPELUSZE DAMSKIE
od 3 zlr. w zwyż. 1118

KAMIENICA
1023 II piętro, 10 8
o 40 ubikacjach, narożna, z dopła-
tą 12 tysięcy zlr. wolna od pod-
datku, **zaraz do sprzeda-
nia.** Wiadomość w domu ulica
Graniczna Nr. 109, II p. na lewo.

**Dobrze się rentujący
handel towarów białych
i bielizny**
w ożywionej bardzo części mia-
sta położony, ze świeżo zaopa-
trzonem składem w dobrotę ar-
tykuły, oraz z całkowitem urzą-
dzeniem handlowem, jest z po-
wodu przeniesienia
do sprzedania.
Kapitał potrzebny około 4000
zlr. reszta według ugody. Przy-
jęcie może ewent. zaraz nastąpić.
Łask. oferty uprasza się do Admi-
nistracji pod literami **T. O.**
4000 składać. 8-3 1074

CUKIERNIA
W. Schmida w Krakowie
3 3 poszukuje 1131
dwóch uczni
do praktyki cukierniczej.

ORZANIŚTA fachowy, żona
poszukuje **posady** na pro-
wincji Łaskawe zgłoszenia upra-
sza **Paweł Zonczyk**, Kraków, Ma-
ły Rynek Nr. 5-3 3 1128

Lekcyi
poszukuje uczeń VII kl. gim-
nazjalnej za skromnem wynagro-
dzeniem. Adres, Kraków A. z. 18
poste restante. 3 3 1129

Gospodyni
obeznana wszechstronnie z go-
spodarstwem wiejskiem i kuchnią,
szuka posady we dworze,
plebanji lub też u starszego pa-
na. Oferty pod lit. **A. J.** do Admi-
nistracji. 1133 2 3

PISARZ
gospodaczy
kawaler, z praktyką kiloletnią
potrzebny jest
od 1 lipca b. r. Zgłoszenia do Za-
rządu dóbr Balice, poczta w miej-
scu. Podanie niezwłędnie po-
zostają bez odpowiedzi. 2-6 1137

Leśnictwo Zassów
pod Czarną 1138
rozsyła do 15 maja nasiona:
modrzew, sosnę posp., czarną
i amerykań., świerk, akację,
brzozę, jawor, jasion, klon,
olchę, żarnowiec — sadzonki:
świerk, sosnę czarną 1 r. i
żarnowiec — **drzewka parko-
we:** jodły Dougl., sosny
amer., świerki, tuje, bożo-
drzewy, graby, iglicznice, ja-
siony zwyczaj. i szare, morwy,
platany, surmie, orzechy wło-
skie, sliwy węg. i mirabolanki.

Dwa udziały
w większym przedsiębiorstwie na-
ftowym rentujące się są do **na-
bycia.** Wiadomość ul. Florjań-
ska Nr. 47. 1142 3 3

OSOBA inteligentna **po-
szukuje** od 1 maja **posady**
do zarządu domem lub panny.
N. N. Redakcja „Głosu Narodu“.
1146 2-3

Wyborne wybierane
ZIEMNIANKI
jadalne i do sadzenia, oferuje naj-
taniej loko każda stacja.

Stanisław Gurgul
w Krakowie, ul. Szewska 8.

Tanie mieszkania
zaraz
do wynajęcia:
Ulica Krowoderska 151 (w uliczce).
Trzy pokoje, łyża, kuchnia,
Stajnia, wozownia; a nadto
ulica Stachowskiego 85. Dwa po-
koje, przedpokój, kuchnia, II
piętro. 1149 2 5
Ulica Pawia 6. Trzy pokoje, przed-
pokój, kuchnia, I piętro.
Wiadomość u stróżów.

**Młody inteligentny
człowiek**
z wykształceniem gimnazjalnem,
obznajmiony z manipulacją kan-
celaryjną, prowadzeniem ksiąg,
tudzież posiadający najchlubniej-
sze świadectwa z celujących egzami-
nów uczniów gimnazjalnych
wyższych domów,
poszukuje posady

jako praktykant leśnictwa
w większych dobrach, lub jako
korepetytor domo wy
na wsi prowadząc naukę z wyro-
bioną ratyną ściąg, według sy-
stemu szkolnego. — Zgłoszenia
przyjmuje Adm. „Głosu Narodu“
pod lit. **Z. Z. 1. 50.** 2-3 1150

Tanie, dobre i zdrowe.
Świeże jarzyny w hermetycznie
zamkniętych puszkach blaszanych
za Kilo: Zielony groszek od 35
ct., zielona fasola od 32 ct. w.
Cennika oferuje „**Fabryka
konserw jarzynowych**“
p. **Lubycza królewska**
w **Galicji Wsch.** Na żądanie
także ze strony wojskowej gratis
i franco. — Zamawiać można
wprost z fabryki lub w Związku
Kółek Rolniczych, Kraków ul.
Pijarska 1. 4. 17 16 607

Biuro ogłoszeń
wynajmu mieszkań
Wł. Grabowskiego
Kraków, Wiślna 7
POLECA 939

5 ubikacyj na pracownię par. za-
raz św. Jana 11.
2 pokoje na magazyn lnb biur,
I p. od lipca, Rynek 43.
Sklep z pokojem, zaraz
Starowiślna 1
Sklep i skład, razem lub osobno
Szewska 7.
Sklep zaraz Basztowa 18,
Lokal na sklep, w podwórzu,
zaraz — Florjańska 55.
2 Sklepy i 2 pokoje z kuchnią
zaraz, Rynek Kleparski 15.
Stajnia i wozownia zaraz: Zwie-
rzyńska 27. Rynek 29. Ka-
pucyńska 5. św. Krzyża 3,
Karmelicka 42, nad Rudawą 4,
Senacka 9, od lipca: Baszto-
wa 18.

Duża stajnia i wozownia na ma-
gazyń lub skład, zaraz Dębniaki 15
Pokój z meblami lub bez zaraz:
Podwałe 12 par. Reformacka 7
I p. tylko dla pań, Szewska 8
II p. Plac Latarnia 8, I p.
Sławkowska 6 II p. św. Marka
5 II p. Gołbia 18 II piętro,
Retoryka 1 I p. Krupnicza 13
parter.
2 pokoje z przedp., z me-
blami lub bez zaraz: Stradom
2 II p. Basztowa 4 II p. Krzy-
ża 3 II piętro Plac Latarnia
8 part. Rynek 20 III piętro.
Karmelicka 38 III p. Poselska
9 I p. Wolska 30 I p. Dę-
bniaki 15 I p. Podwałe 2 II p.
Krupnicza 13 par. Kilińskiego
4 II p. Smoleńsk 22 II p. św.
Gertrudy 7 par. Jagiellońska 11
II p. od czerwca, Graniczna 9
parter.

Pokój i kuchnia, zaraz, Dębniaki,
104 obok wójta.
2 pokoje, przedp. i ku-
chnia zaraz: Szewska 8 II
p. Pawia 8 III p. i par. Szlak
57 I p. Długa 17 II p. Biskupia
10 II ptr.

3 pokoje, przedp., ku-
chnia zaraz: Rynek 14 III
piętro Garcarska 8, II piętro.
Zwierzyniecka 25 I p., Florjań-
ska 45 I p. św. Tomasz 18
róg Florjańskiej II p. Krowo-
derska 46 II p. Od czerwca
Bernadyńska 8 par. od lipca,
Radziwiłłowska 8 par., Starowi-
ślna 21 II p. Zwierzyniecka 25
II p. Batorego 24 II piętro.
Pańska 10 II p. Od październi-
ka, Szewska 20 II p.

4 pokoje, przedp., ku-
chnia zaraz: Radziwiłłowska
4 i 20 I p. Rynek 14 III p.
Podwałe 9 I p. Starowiślna 21
par. Kilińskiego 4 par. Od lip-
ca: Dietla 74 I p. Zwierzynie-
cka 27 II p. i parter. Dębniaki
15 par. p. Siemiradzkiego 6
par. i I piętro.

5 pokoi, przedp., ku-
chnia zaraz: Straszewskie-
go 2 II p. Karmelicka 42 I i II
p. Kolejowa 12. II p. Studen-
cka 11 II p. Nad Wisłą 2 II
p. z ogródkiem, Od lipca, Cza-
rnowieńska 47 I p. z ogródkiem
Garcarska 8 II p. Starowiślna
1 I i II sw. Getrudę 8 I p.

6 pokoi, przedp., ku-
chnia zaraz: Podwałe 9 I p.
lub 10 pokoi. Stachowskiego 48,
Florjańska 13 II p. Od lipca,
Batorego 24 I p. św. Toma-
sza 18 róg Florjańskiej I p.
7 pokoi, przedp., kuchnia, za-
raz, Kanonicza 14 II p. Od
lipca Franciszkańska 1, II p. św.
Anny 3 II p. św. Gertrudy 7
I ptr.

Cafe I piętro, od lipca: Basztowa
Nr. 4.
8 pokoi, przedp., ku-
chnia zaraz: Poselska 9 II
piętro, może być podzielone.
Od lipca, św. Gertrudy 8 II p.
9 pokoi przedp. i kuchnia tj. ca-
łe II piętro od lipca: Baszto-
wa 18, na biura lub pensjonat.
Cafe i piętro złożone, z 12 po-
koi, 3 przedp., 2 łyż, 2 kuchni
z urządzeniem gazowem, od pa-
ździernika, św. Anny 3 może
być podzielone na 7, 3 i 2 po-
koje z odpowiedniami ubika-
cjami.

3 lub 2 pokoje przedp. kuchnia
z meblami lub bez, zaraz, nad
Rudawą 4. I p.
Wpis 50 ct. za ogłosze-
nie mieszkania w gazecie,
na tablicach i w biurze.
Po wynajęciu od pokoju
50 centów.
Kuchnia, przedpokój nie
liczy się.

1045 810
**Kupujcie gotowe
ubioory męskie i dziecinne**
w nowym wiedeńskim magazynie
pod firmą AU PRIX FIXE
przy ulicy Grodzkiej Nr. 3 I piętro,
a przekonacie się o rzetelnej obsłudze i dobroci towarów.
Zawsze na składzie gotowe ubioory męskie w największym wyborze
i po cenach niższych.

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znana prawdziwa
HERBATA ROSYJSKA
zbioru majowego, amatorom tejże poleca **handel**
W. ADAMOWICZA
w **BBODACH** na pograniczu rosyjskiem.
1 funt „Familiijnej“ bardzo dobrej 1.40
1 funt „Melange de Moskau“ w oryg. opakow. najlepsz. 2.50
1 funt „Imperial“ cesarskiej w oryginalnem opakowaniu 3.50
1 funt Wysiewków z najlepszych herbat kwiatowych . 1.20
Znakomitej Kawy „Ceylon“ franco 5 kilo 9.50

Carbolineum Avenarius
najlepszy środek do konserwowania drzewa
i przeciw grzybowi.
Zastępstwo fabryki i skład główny na Galicję znajduje się
w Krakowie, ulica Sławkowska Nr. 6
w domu handlowym p. **Fr. Lenerta.**
R. AVENARIUS
w Ainstetten.
1063 6 0

Lakiery na kapelusze

czarne, niebieskie, brązowe, zielone, żółte i bezbarwne na wagę i we flaszeczkach.

Farby do farbowania materyi.

FARBY do PIÓR

Środki do czyszczenia sukien od plam.

LAKIERY, KREMY i PASTY

do odnawiania i odświeżania żółtych bucików.

Artykuły dla potrzeb domowych.

Środki przeciw molom.

Środki przeciw szczerom i myszom.

MAJ

Księgarnia katolicka Dra Władysł. Miłkowskiego w Krakowie — poleca: 934

Nowakowski J. ks. — Miesiąc Maj, poświęcony Bogarodzicy z pieśniami majowymi O. Antoniewicza, ozdobnie oprawne 80 ct., z przesyłką 95 ct.

Potulicki A. ks. Dr. — Miesiąc Maj, 10 ct., z przes. 15 ct.

Sowiński J. ks. — Rozmyślenia o tajemnicach życia Najsw. Panny, oprawne 1 złr. a., z przesyłką 1 złr. i 15 ct., oraz wiele innych czytanek majowych różnych autorów.

Tamże wybór największy obrazów, statuetek i większych figur Najsw. Panny z najpierwszych zakładów paryskich.

Węgły drzewne

(bukowe), na wagony w workach lub bez sprzedaje

Kaden i Ska Kraków

Lubicz Nr. 7. 1126 2 10

Skład materiałów budowlanych

i FABRYKA WYROBÓW BETONOWYCH

Andrzeja Guzikowskiego

w Krakowie, Rynek Kleparski L. 10, Telefon Nr. 264.

Wyłączne zastępstwo na Kraków i okolice firmy N. Schefftel papy dachowej i patentowanych

Asfaltowych naturalnych płyt

(posadzek) 860 8 10

wytrzymałych na każdą temperaturę, o 2 cm., 3 cm. i 4 cm. grubości, 25 sztuk na 1 metr kwadratowy, każdy takowe ułożony łatwo moze.

Na korytarze, sienie, podwórza, magazyny, drogi, stajnie, trotoary i t. d. w większych miastach bardzo rozpowszechnione. Na żądanie przesyłam okazy tychże darmo i optatnie.

Karol Ryzmanowski

ulica Szewska Nr. 2 w Krakowie,

Specjalista FRYZYER damski i męski.

Kolorowanie włosów, z siwych na ciemne, z czarnych na blond.

Wielki wybór perfumeryj franc. i ang., oraz przyborów toaletowych. Modne ozdobne szpilki dla Pań sztykretowe, rogowe i złoczone.

Champoingne Aparat (jedeny w kraju). — Artystyczne wyroby z włosów.

Ważne dla przejezdnych! Zakład otwarty od godz. 6-tej rano do 9-tej wieczór. 930

Ulica Szewska Nr. 2 w Krakowie.

Wszelkie najtrudniejsze naprawy

Maszyn do szycia i Rowerów 942

wykonuje się najzdolniejszymi specjalistami, po cenach niskich; w głównym składzie maszyn do szycia i rowerów

M. NIEMETZ, Kraków, Sukiennice 30.

DO SALONU MÓD

H. Telesznickiej

przy ulicy Florjańskiej L. 8, I piętro

nadszedł transport modnych kapeluszy

oraz wielki wybór kwiatów paryskich, piór,

wstążek, jetów i t. p. przyborów.

Ceny najprzystępniejsze.

APTEKA pod „KORONĄ”

w Krakowie, Rynek główny Nr. 22

FR. KSAW. MIKUCKIEGO

dawniej Józefa Trauczyńskiego

poleca:

Wodę do ust Prof. Dra Cybulskiego, środek antyseptyczny i wzmacniający dziąsła, cena 80 ct. — Wodę na włosy Prof. Dra A. Rosnera, wzmacnia porost włosów i niszczy łupież, cena 60 ct. Puder znakomity, zupełnie nieszkodliwy, biały, różowy i kremowy po 30 ct., 50 ct. i 1 złr. za pudełko. Zamówienia pocztowe odwrotnie, — licząc opakowanie po cenie własnych kosztów. 892 13 0

A. BERNACKI

krawiec w Krakowie ul. Sławkowska l. 6

POLECA

trzymałości po cenach najprzystępniejszych. Wszelkie zamówienia w zakresie fachu wchodziące wykonuje ściśle na czas oznaczony, według najświeższych żurnali, gustowo i tanio. Wypożycza ubrania frakowe, karazje i kontusze do fotografii. — Ceny bardzo przystępne. 936

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej.

W drukarni W. Korneckiego w Krakowie

Reim i Spółka

Rynek 37. KRAKÓW Linia A-B. polecają po cenach najumiarkowańszych:

CERATY, LINOLEUM, CHODNIKI, ROGÓŻKI. Kalosze rosyjskie.

Cement, Gips, Wapno hydrauliczne.

Płyty izolacyjne — Antimerulion — Carbolineum.

Tektury smołowe do pokrywania dachów.

Smołowiec gazowy i drzewny. — Farby na dachy. FARBY do FASAD- 927 3 20

Kubaczka & Lang

księgarnia w Białej polecają na miesiąc MAJ:

Cześć Maryi na każdy czas a osobliwie w miesiącu Maja. Format dość duży, druk bardzo wyraźny — stronic 472. — Egz. broszur. 60 ct., z przesyłką 80 ct., oprawy w płótno 90 ct., z przesyłką 1 złr. 10 ct. Na 10 egzemplarzy 11-ty bezpłatnie 1173

Zakład litograficzny

A. Pruszyńskiego

przeniesiony został

na ulicę Pijarską L. 17, naprzeciw Muzeum XX. Czatortyckich. 966 22 25

Godne zaufania, uczelwe i dobre

Stary doświadczony domowy środek.

C. Lück'ego zdrowotny Miód ziołowy.

na kaszel, chrypkę, cierpienia piersi i płuc, katar.

Świadcetwo.

Ból piersi. Pański miód ziołowy oddał mi w ubiegłym roku wielkie usługi na ból piersi i chrypkę, mam nadzieję, że i tym razem niemniej mi usunie me dolegliwości. Upraszam zatem o przysłanie mi... (Następuje zamówienie).

Parchim, 17 lipca 1895.

F. Griem, krawiec.

Cena: 1/4 fl. 75 ct. 1/2 „ 130 „ 1 „ 260 „

Prawdziwy tylko z powyższą marką.

Sposób użycia i wykaz składników przy każdej flaszce.

Znakomite wyniki!

Rezultata dowodzą!

Jedyny fabrykant od 1840. C. LÜCK, COLBERG.

Główny skład: Adler-Apotheke Wien I, Kärnthnering, F. Wisinger. W Krakowie: w aptece Wiktora Redyka.

Smierć myszom. SZCZEROM.



Jedyna niezawodna TRUCIZNA na szczury, myszy domowe i polne.

Przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco tylko na gryzonie (glires) szczur — mysz — królik. Dla ludzi i zwierząt domowych, jak pies, kot, drób i t. p. nieszkodliwa. Preparat ten nie podlega zepsuciu, zastosowanie jego proste, skutek zdumiewający. Wysiłki w puszkach po 30 — 60 ct. i 1 złr., pocztą o 10 ct. więcej (za list fracht. i opakow.) uskutecznia odwrotnie za pobraniem poczt.

Skład i laboratorium przetw. chem.

JANA MICHNIKA, mag. farm. W BOCHNI. 1 Kłgr. trucizny 2 złr., 4 1/2 Kłgr. złr. 7-50. 931 52

Składy w większych aptekach i droguerjach.

Przybory do kwiatów

papierowe, jak również gotowe batystowe, oraz liście i bibułki, poleca w wielkim wyborze i najtaniej

A. FRONCZ Kraków, Florjańska L. 17.

Zamówienia i próby wysła odwrotnie. 945

Farby olejne

do użycia gotowe, we wszystkich kolorach.

Farby lakierowe szybko schnące.

Artykuły toaletowe, kąpielowe i do podróży.

„Przybory do rybołówstwa”

Hamaki dla dorosłych i dzieci.

Lawn-Tenis, Krokiety.

KULE i KRĘGLE.

KULE i KRĘGLE dla DZIECI. — HUSTAWKI.

Przyrządy gimnastyczne ogrodowe.

Balony i piłki gumowe.

Księgarnia Gebethnera i Spółka

w Krakowie — poleca

Nabożeństwo majowe ks. k. Antoniewicza... złr. Wykład tajemnic Bożanca św. ks. Biskupa Gaya 2 tomy Miesiąc Maj poświęcony Najsw. Maryi Pannie ks. Arcybiskupa Hołowińskiego Miesiąc Maryi czyli rozmyślenie na każdy dzień miesiąca ks. Jelowickiego Uwiełbienie Maryi św. Alfonsa Liguori wydał O. Prokop Ks. Antoniewicza książka do nabożeństwa... W o r a w i e szarynowej brzegi złoczone Ks. Krukowskiego J. kazania na uroczystości i inne święta N. Maryi Panny, tudzież nauki majowe Do nabycia we wszystkich księgarniach. 11

Prośba!

Starzec 80-letni męzczenik i więzień polityczny w roku 1846, utraciłszy swe mienie przez różne wypadki krajowe i elementarne, bezsilny i chorowity, nie jest w stanie zapracować na siebie i żonę słabowitą, udaje się do serc litosliwych Szanownej Publiczności o laskawe wsparcie. Datki na ten cel przyjmuje Administracja szanownego pisma „Głosu Narodu”. 1 2 1151

Kilka tysięcy złr. do umieszczenia

na hipotecę realności w Krakowie. 1153

REALNOŚĆ w Prądniku Czerwonym,

I p r t. tuż przy rogatce warszawskiej, wolna od podatku, z dochodem 10%. Kapitał potrzebny 4 do 5000złr. jest do sprzedania. Wiadomość w biurze adwokata Bobilewicz, Grodzka 25.

1-10 Dobrze i prędko ostrzy brzytwy fryzjer przy ul. Wolskiej l. 1.

Rower z całkiem nowymi gumami do sprzedania. Wiadomość w aptece P. Wiszniewskiego ulica Florjańska Nr. 15. 1-3 1171

Pracownia obowiązkowego, damskiego i dziecięcego poleca z najlepszych materiałów angielskich, francuskich i krajowych, najdokładniej wykonane i elegancki fason. Specjalność obowiązkowego dla Pań, na sposób angielski po meżku, z prowincji wystarcza raz na zawsze. Wygodny bucik. Wojciech Palczewski, ul. Szewska l. 12. 1166

POTRZEBNY 1-2

MŁODY CZŁOWIEK do biurowego zajęcia (od godz. 9 do 1 i od 4 do 7) za wynagrodzeniem 15 złr. miesięcznie. Wy-magane: piękne wyrobione pi-smo i znajomość języka polskiego i niemieckiego. Proba piama pod lit. post. rest. Kraków. 1170

Rekawiczki męskie, damskie i dziecinne. bawełniane, imitacja skóry i t. d. Ecosse i jedwabne, gładkie oraz ozdobnie wyszywane — polecają: Porebski & Zimler Kraków, Rynek Nr. 7. 1122 1 8

LOKOMOBILI o sile 12 koni lub wyżej, w dobrym stanie poszukuje Jan Dworak Wadowice. 1147 3-3

Reumatyzm,

gościec, kureze che bóle, influen

koi i leczy w zupełności

SAPOMENTHO

najlepsze nacierania,

uśmierzające,

wyrobu EUG. MATULI a

w Radomyślu koło Tarnowa

Cena 70 ct. za słoik.

Dostać można w aptekach K. Wiszniewskiego w Krakowie ulica Florjańska, Dyonizego Matuli w Podgórzu, Piotra Mikolascha we Lwowie, dzieł wprost u Eugenjusza Matuli w Radomyślu koło Tarnowa. 31 100 80

PIEGI

plamy i inne wyrzuty skórne już w 7 dniach zupełnie i bezwrotnie po użyciu znakomitego kremu browego Dra Christa

Prawdziwy jest tylko w czechach, zielonym lakiem zapakowanych. 571 19

Cena 80 centów.

Główny skład we Lwowie w aptece pod „srebrnym cymem” Ruokera, dla Krakowa w aptece W. Redyka i E. H. W. Brodach w aptece Kallra.

Wina lecznicze

niezrównane co do jakości smaku, jako to:

Chinowe, Chinowo-żelazne, Rombarbarowe — Pepsynowe, Condurang — dalej 3-20

WINO SAGRADA

środek lekko przeczyszczający, zwłaszcza w praktyce w dziecięcej z bardzo skutkiem stosowane — Apteka pod Opatrznością

D MATULI

w Podgórzu. Cena 1/4 Litrowej flaszki 1 złr. 80 ct. pół Litrowej 1 złr. 80 ct.

WINO dla REKONWALESCENTÓW

butelka po 80 ct. i 1-50. Wina te dla swego wyśmienitego smaku, są bardzo chętnie żywane. Cena butelki poczt. 10 ct. więcej. Przy zamówieniu 2 flaszek, przesyłka franco

Para kuców

karych, 14 miary, rasowych, skonalne ujeżdżonych wraz z przegłem do sprzedania oglądniecia we dworze Rzedo, p. Skawieca. 4 5 19

NAWÓZ

do nabycia Wiadomość u P. Florckiewicza Wielopole l. 11. 6 8 10